

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 555 Wydanie P

Poznań, wtorek dnia 3 grudnia 1935

Rok 30

Poznań, 2 grudnia.

„Głupia Polska bez Poznania”

Muszę się przyznać, że nie wiem dobrze, skąd się wzięło i jak powstało powyższe powiedzenie. (Powstało ono po stworzeniu Królestwa Kongresowego bez Poznańskiego — red.) Sam wyczytałem je po raz pierwszy przed kilkudziesięciu laty w jednym z artykułów Jana Popławskiego w dawnym „Przeglądzie Wszepolskim”, a wspomnienie to niech będzie jeszcze jednym dowodem tego, jak to nowoczesna polska myśl nacjonalistyczna doceniała od samego początku znaczenie Wielkopolski w całokształcie sprawy polskiej.

Zbliżająca się wielka wojna pobudzała nanowo zastanawianie się nad tą kwestją, i to nie tylko wśród Polaków. Pamiętam dyskusję, prowadzoną w miesiącach, poprzedzających wybuch wojny, we Lwowie i mam w oczach scenę nagłego zamilknięcia i skupienia się w sobie jednego z dyskutujących, wybitnego literata, Żyda, gdy podnoszono niezmierną wagę dla pozostałych ziem polskich połączenia się z dzielnicą, mającą wyrobione rdzenie polskie mieszczaństwo. Zamilkł, a potem przez cały czas wojny był zaciętym wrogiem Ententy; można z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że ten moment dyskusji zdecydował o jego orientacji...

Pierwszy rząd w Polsce odrodzonej, jaki nastąpił po efemerycznym moraliści, odwołał się w poważnej mierze do wielkopolskiego zasobu sił narodowych, a jeżeli jesteśmy już przy tych wspomnieniach, to nie pomijamy faktu, że w owym pamiętnym i sławnym marcu 1919 roku, kiedy odcięty od reszty polski Lwów resztkami sił bronił Kazimierzowego dziedzictwa, to właśnie wielkopolskie oddziały rozbrajały otaczający go ze wszystkich stron pierścien hajdamacki, dając tem świadectwo, że tam na zachodzie żyje polska myśl państwowa, o której istnieniu w bliższych sobie dzielnicach Lwów w tych ciężkich czasach omal że nie zaczął wątpić.

Nie obchodzimy jednak w tej chwili żadnego święta, czy żadnej rocznicy, pocóż więc te wspomnienia akurat dziś, w szarym, zwyczajnym dniu. Otóż właśnie szare codzienne życie wysuwa niestannie rolę Wielkopolski. Dzieje ostatnich kilkunastu lat dają dość pstrokaty obraz zmagania się rozmaitych prądów i kierunków. Dla wielu natur popędliwszych, nieliczących się z powolnym tempem procesów historycznych, Wielkopolska zbyt małą dotychczas odgrywała rolę w naszym życiu. Słyszało się głosy pewnego zawodu, skargi na to, że nasza najstarsza dzielnica nie dorosła do roli, jakiej się po niej spodziewali.

A oto teraz, w czasie największego upadku ducha i depresji, gdy wszyscy szukają jakiejś drogi wyjścia, wydobywa się dość dla wielu niespodziewanie prąd pionierski, idący z ziem za-

Trudności włoskie w Afryce

Brak żywności, zwłaszcza w Ogadenie — Adeńscy kupcy domagają się zapłaty w gotówce — Rozmokłe drogi — Przygotowania do ofensywy — Cisza na frontach

Aden. (INS.) Według twierdzeń tutejszych kupców, którzy dostarczają żywność do Somali, wojska włoskie na froncie południowym walczą z dużymi trudnościami, przeważnie dlatego, ponieważ dostarcza się im obecnie żywność tylko za gotówkę. Największy jest brak na froncie cukru, zboża, mąki i mydła.

Jeden z poważniejszych eksporterów oświadczył: „Nie możemy nic dostarczać, gdyż musimy obstawać przy zapłacie gotówkowej, czego Włosi nie robią. Ponieśliśmy w ostatnich czasach zbyt wielkie straty a na nowe nie będziemy się narażać”.

Z powodu braku żywności Włosi w Ogadenie nic nie robią, jest to bowiem pustynia, a transporty z Włoch są coraz rzadsze.

Wskutek trudności terenowych akcja na froncie północnym załamuje się. Włosi budowali drogi naprawdę bardzo szybko, lecz prowizorycznie, wskutek czego ostatnie deszcze podmyły je całymi kilometrami, tworząc bagna nie do przebycia. Do budowy Włosi używali drobnych kamieni i piasku. Woda splukała piasek, samochody ciężarowe starły kamienie, wytwarzając błoto. Dowóz na front został uniemożliwiony.

London. (INS.) Specjalny korespondent „Daily Mail” w brytyjskim Somali donosi, że dowództwo abisyńskie nakazało ludności cywilnej ewakuację Dżidżiga w obawie przed włoskimi atakami lotniczymi. W okolicy Dagahbur zgromadzono około 20 tysięcy Abisyńczyków, bowiem dowództwo naczelne wydało rozkaz, wstrzymania za wszelką cenę ofensywy włoskiej, aby nie dopuścić do przerwania drogi Somali-Dżidżiga-Harrar.

Włosi przygotowują natarcie w dwu kierunkach. Jedną kolumnę ściga

się na północ od Gorrahai, drugą około 70 km na zachód od Sassah Banah.

Według doniesień z Adis Abeba naczelnym dowódcą mianowano rasę Guetatszu, którego wojska współdziałać będą z nieregularnymi wojskami sultana z Aussa, Mohameda Jajoy.

Warszawa. (PAT.) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. ogłasza następujący komunikat o położeniu na frontach w Abisynji:

Nie wydano w Asmarze żadnego oficjalnego komunikatu o rozwoju działań wojennych. Z innych źródeł napłynęły bardzo skąpe wiadomości. Z frontu północnego brak ich zupełnie.

Na froncie południowym według wiadomości abisyńskich, straż przed-

nie armji rasa Nasibu i Wehiba paszy posuwają się w kierunku Gorrahai przeciętnie po 30 km dziennie.

Według pogłosek, krążących w Harrarze, w dolinie rzeki Vedi Szebetii miało dojść do ponownego starcia pomiędzy wojskami włoskimi a armją rasą Desty. Wynik starcia jest nieznanym.

Ag. Havasa powtarza pogłoskę, krążącą w Tarrarze o tem, jakoby Abisyńczycy zajęli miejscowość Amara w pobliżu Obia, położoną na terytorjum włoskiego Somali. W Dżidżiga oczekiwany jest atak samolotów włoskich.

Pozycje abisyńskie na froncie południowym były ponownie bombardowane przez samoloty włoskie. Według danych ze źródeł abisyńskich straty mają być nieznaczące.

Sprawa zaostrożenia sankcyj

London. (Tel. wł.) Poniedziałkowa prasa poranna bardzo szeroko omawia sprawę zaostrożenia sankcyj.

„Morning Post” wątpi, czy zakaz wywozu olejów do Włoch przyczyniłby się do zakończenia wojny w Afryce. Takie zarządzenie mogłoby raczej doprowadzić Mussoliniego do rozpacz i do nierozważnego kroku. Byłoby niemądrze wpędzać naród włoski w zaulek, z którego niema już wyjścia.

„Daily Telegraph” stwierdza: „Jest dziś publiczną tajemnicą, że jeden czy dwóch ministrów angielskich wypowiedział się zdecydowanie przeciw zastosowaniu zakazu wywozu olejów do Włoch, ponieważ obawiają się dalszego rozszerzenia się wojny. Przez nowy zakaz polityka sankcyj byłaby zagrożona.”

Dziennik dodaje równocześnie, że w obecnej chwili nie można wykazywać braku zdecydowania, gdyż pociągnęłoby to za sobą nieprzyjemne skutki dla polityki zbiorowych sankcyj, polityki, za którą przy ostatnich wyborach opowiedział się prawie cały naród angielski.

Według doniesień korespondenta paryskiego „Timesa” twierdzi się w dobrze poinformowanych kołach, że Laval ponownie zwrócił się do Mussoliniego z apelem wszczęcia rokowań, aby zażegnać zatarg abisyński, gdy w przeciwnym razie Francja będzie zmuszona poprzeć w Genewie sprawę zakazu wywozu olejów do Włoch. Dziennik podkreśla jednak, że Paryż i London nie porozumiały się jeszcze jak miałyby wyglądać podstawy do rokowań w Afryce.

W jutrzejszym wydaniu głównym:

DZIESIĘĆ LAT TEMU ZMARŁ AUTOR „CHŁOPÓW”

przez Zygmunta Wasilewskiego

chodnich. Dowiadujemy się, że Wielkopolska rusza niejako na wschód, pomaga innym ziemiom w leczeniu tego gospodarczego i społecznego kalectwa, jakim jest u nas od wieków brak silnej warstwy polskiego mieszczaństwa, zasila sąsiednie dzielnice w doświadczenie. Mali ludzie wielkopolscy, którym sceptycy przyznawali jedynie umiejętność działania na własnym, niewielkim podwórku, okazują się zdolni do ekspansji, zapuszczają powoli zagony na sąsiadów.

Rezultaty są oczywiście narażone skromne, ale trzeba na nie zwracać uwagę, bo najpierw jest to początek wielkiego procesu społecznego, a poza tem z tego skromnego początku powinna ze wzmoczoną siłą wybujać ambicja rozszerzenia tego procesu na inne dziedziny życia. Nikt dziś już o tem nie wątpi, że żyjemy w czasach prawdziwie przelomowych, że musimy z gruntu zrewidować wiele z uznawanych dotychczas zasad, ustalić światopogląd, zdecydować, w jakiej cywilizacji chcemy nadal żyć i jakiej bronić.

Kultura nasza jest — poza ziemiami zachodnimi — w bardzo znacznej mierze, jak trafnie zauważono, kulturą dworu szlacheckiego. Nie zamierzam bynajmniej przeciwko niej występować, ale, pomijając już jednostronność tej kultury, nie odpowiadającą dzisiejszemu różniczkowaniu życia, nie należy zamykać oczu na fakt, iż warstwa, która była tej kultury nosicielką, polskie ziemiaństwo w naszych oczach słabnie i ginie.

Nie przesadzajmy, czy się utrzyma i w jakim stopniu, ale jasne jest przecie, że nie jest ani możliwe, ani pożądane, aby sztandar naszej kultury trzymały tylko te jedne ręce; powinny przejść inne, ożywione siłami i cnotami, jakich tamtym było nieraz brak.

Weźmy jeden szczegół z naszego życia: skarżyli się wszyscy i słusznie, iż zalewa nas i żyć nie daje biurokracja. Ale czy to nie jest między innymi wpływem tego, że — znowu poza ziemiami zachodnimi — ogromna większość inteligencji naszej jest może wprawdzie nie pochodzenia szlache-

kiego, lecz przepojona kulturą ludzi nienawykłych do wybijania się własnymi siłami, mających zato chętkę panowania, zaczepiających się więc chętnie o urząd i pragnących poddać całe życie władzy tego urzędu?

To jest oczywiście tylko szczegół. Cząsy nasze rozstrzygną o rzeczach większych, prawdziwie wielkich. Na ziemiach naszych toczyła się zawsze i toczy się dziś walka cywilizacyj różnego typu. F. Konieczny zwraca uwagę na powódz cywilizacji turańskiej, jaka nawiedziła Polskę od wschodu za czasów saskich. Czy dziś nie jesteśmy świadkami podobnego niebezpieczeństwa? Czy nie istnieje potrzeba opowiedzenia się mocno przy cywilizacji łacińskiej?

A to powinno przyjść od zachodu, i tę ambicję powinno w sobie wzbudzić wstępujące pokolenie wielkopolskie. Stworzyłby wtedy ośrodek, którego wpływ cywilizacyjny będzie dla reszty Polski tak samo decydujący, jak ten, który wyszedł z nad Gopla w zaraniu dziejów naszych.

Takie oto myśli nasuwają się na widok rozpoczynającego się zagonu mieszczaństwa wielkopolskiego na wschód. Błogosławiony to zagon.

ZYGMUNT RACZKOWSKI
Warszawa.

Gdańsk usamodzielnia się

Odmówienie posłuszeństwa Lidze Narodów faktem dokonany

Gdańsk, 29 listopada.

Gdańsk zdążył zdecydowanie do zupełnego usamodzielnienia się. Ta, tak zwana „Politik der Selbständigkeit”, nie jest w Gdańsku prowadzona od wczoraj. Ostatnia mowa prezydenta Greisera zawierała ciekawe w tym względzie szczegóły. Przyjmuje się już dziś w Gdańsku jako pewnik, że samodzielność i suwerenność wolnego miasta nie jest zaprzeczana przez Polskę (?) Niestety, bezczelne te roszczenia gdańskie znajdują pożywkę w błędach polityki polskiej.

Obecnie „Politik der Selbständigkeit” w Gdańsku zaczyna nowy okres. Ułożywszy stosunki z Polską po swojej myśli, przystępuje hitlerowski Gdańsk do ataku na swoje traktatowe związki z Ligą Narodów. Prezydent Greiser w mowie, wygłoszonej na posiedzeniu Volkstagu, usiłuje już na swój sposób tłumaczyć uprawnienia Ligi Narodów w Gdańsku:

„Nie można nigdy zapominać — powiada p. Greiser — że Liga Narodów nie ma w stosunku do Gdańska prawa nakazywania („Anweisungsrecht”) ale tylko, jak w stosunku do wszystkich innych państw kulturalnych, prawo sankcji („Sanktionsrecht”).“

P. Greiser twierdzi nawet, że w Genewie ten jego punkt widzenia znajduje uznanie i że dlatego Liga Narodów na skargi opozycji gdańskiej odpowiedziała nie nakazami („Anweisungen”), lecz tylko zaleceniami („Empfehlungen”). A zalecenia te senat chce uwzględniać tylko w wypadku, gdy nie będą one sprzeczne z orzeczeniami sądów gdańskich.

„Niepodległość wolnego państwa („des Freistaates”) — mówił p. Greiser — nie oznaczałaby już niczego, gdyby Liga Narodów chciała sobie przynajmniej prawo przechodzenia do porządku nad rozstrzygnięciami najwyższego sądu jakiegokolwiek państwa“ (!).

Prezydent senatu zapowiedział, że zasada, którą tu głosi, wprowadzona zostaje niezwłocznie w życie: oświadczył, że „zalecenia” Genewy pozostaną martwą literą w tych wypadkach, w których zabierał głos gdański sąd najwyższy. Odtąd więc o tem, co jest w Gdańsku zgodne z konstytucją, czy traktatami, ma rozstrzygać gdański hitlerowski „zglajchsztaltowany” sąd najwyższy.

Cytowane tu wywody p. Greisera miały też urozmaicenia „stylistyczne”. Lidze Narodów każe p. Greiser pamiętać, że stosunki w Europie się zmieniły i wspomina, że Gdańsk na nią już tyle napłacił, iż gdyby te pieniądze zostały w wolnym mieście, w jego kasach, to może nawet nie byłoby dewaluacji guldena. Oczywiście towarzysze partyjni przemawiającego prezydenta dodawali mu z ław poselskich otuchy okrzykami w rodzaju „Rausgeschmissenes Geld“ („Wyrzucone pieniądze!”) itp. Tych „urozmaiceń” nie można uważać za nic innego, jak tylko za pogroźki.

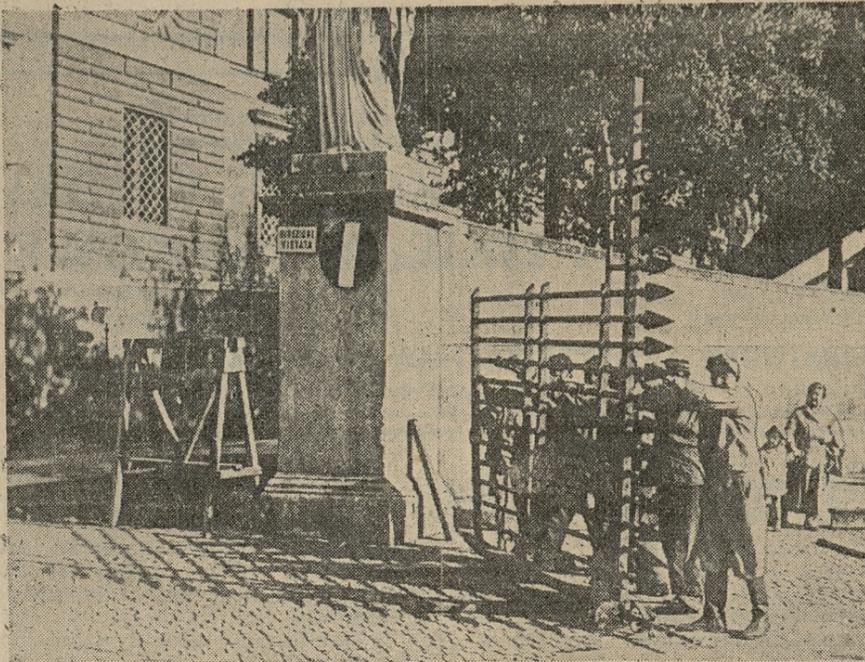
Wyraźne oświadczenia p. Greisera nie potrzebują żadnych uzupełnień. Nie można hitlerowcom gdańskim odmówić stanowczości w działaniu, idą oni ku pełnemu usamodzielnieniu wolnego miasta, idą zdecydowanie drogą faktów dokonanych.

Gdańska „Politik der Selbständigkeit” nigdy jednak nie „ardziła zależności od Reichu. Tym razem w mowie p. Greisera taki znalazł się ustęp:

„Moi panowie z opozycji! Nasza tak zwana flaga partyjna jest dziś sztandarem Niemiec, znak naszego narodowo - socjalistycznego poglądu na świat, jest dziś sztandarem niemieckiej siły zbrojnej, nasz wódz jest wozem narodu niemieckiego i nigdy rząd narodowo - socjalistyczny nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli przy uroczystych okazjach, przy których niemieckość

będzie miała być podkreślona, ten nowy znak Niemiec znajdował się będzie na widocznych miejscach.“

OJCZYŻNA W POTRZEBIE



Włochy wypowiedziały zdecydowaną walkę sankcjom. Z parków i ogrodów usuwa się obecnie bramy i sztachety żelazne, które oddane zostaną na cele wojenne.

Powietrze zaczyna się zmieniać

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Wilno, w listopadzie.

W numerze 487 „Kurjera Poznańskiego”, w korespondencji p. t. „Młodzież akademicka Wilna”, poruszyliśmy sprawę „Tygodnia Akademika”. Chodziło o to, że w zbiorce dorocznej, urzędzanej pod nazwą „Tydzień Akademika”, miała brać udział obok młodzieży polskiej także i młodzież żydowska. Było to postulatem Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, które, stojąc na stanowisku „państwowym”, nie uznaje różnicy narodowościowej i pragnie jednako traktować młodzież polską i żydowską.

Jedną z kierownictwa „Bratniej Pomocy”, nie podzielając poglądów władz Towarzystwa, oświadczyło, iż w żadnej imprezie wspólnej z Żydami brać udziału nie może.

To, całkiem logiczne rozumowanie reprezentantów największej organizacji polskiej młodzieży nie znalazło jednak ani uznania, ani nawet zrozumienia zarządu Towarzystwa, no i władz uniwersyteckich, które „ukarały” w ten sposób „antypaństwówców” „bratniackich”, że przy rozdziale resztek funduszy, przeznaczonych na kolonie letnie, przyznały Żydom jako „lojalnym” 400 zł, a „Bratniej Pomocy” Polskiej Młodzieży Akademickiej tylko 100 zł.

Pomyłono się jednakże srodze, licząc na to, iż się tego rodzaju represjami złamię młodzież polską i zmusi się ją do uległej współpracy z Żydami. Władze „bratniackie” z całą stanowczością odmówiły udziału w zbiorce, a próby organizowania „Tygodnia” w oparciu tylko o młodzież „sanacyjną” spełziły na niczem. Gdy jeszcze przytem wszechpolacy zapowiedzieli zorganizowanie czynnego bojkotu żydowskiego „Tygodnia”, musiano ustąpić i poczęto szukać sposobów załagodzenia konfliktu.

Przyjechał nawet jakiś dygnitarz z Warszawy, który przeprowadził szereg konferencji zarówno z panami z Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, jak i z przedstawicielami „Bratniej Pomocy”. W wyniku tych konferencji zwolano zarząd Towarzystwa, na który zaproszono prezesa „Bratniej Pomocy” i uchwalono odseparować młodzież żydowską. Będzie ona miała swój osobny „Tydzień” żydowski.

Obecnie więc prezes „Bratniaka”, p. W. Świerzewski, objął sekretariat „Tygodnia” i prace przygotowawcze już są w pełnym biegu.

Gdy w zeszłym roku napięcie akcji antyżydowskiej osłabło, Żydzi poczęli podnosić głowę i domagać się praw, które się im całkiem nie należą. Ośmieliło to także ich przyjaciół. A więc

Ci, którzy w Gdańsku będą obrażać niemiecką flagę państwową, według zapowiedzi p. Greisera poniosą konsekwencje swego postępowania. I to wszystko się dzieje w Gdańsku, na polskim obszarze dyplomatycznym!

E. P.

Z życia

(—) Wśród drugiej „transzy” dekretów, ogłoszonych 24 listopada w nr. 85 „Dziennika Ustaw”, jest jeden, który w sposób nieślychanie dotkliwy odczuwają na swojej skórze liczni dawniejsi działacze b. dzielnicy pruskiej.

Pamiętamy wszyscy sytuację z lat 1918 i 1919, gdy ustępowały władze pruskie w dzielnicy zachodniej i władze rosyjskie względnie okupacyjne pruskie i austriackie z b. Kongresówki. Trzeba było z dnia na dzień wypelnnić kadry urzędnicze, szkolne, sądowe. Miała je tylko Małopolska. Wszystkie dzielnice czerpały obficie z tego rezerwuaru. Materiał ten miał jednak jedną wadę: nie znał terenu, ustawodawstwa, stosunków. To wszystko musieli dać działacze miejscowi.

Naczelną Radą Ludową w pierwszych, najgorętszych dniach, a w miesiącach późniejszych ministerstwo b. dzielnicy pruskiej apelować musiały do tych działaczy, którzy byli na miejscu, a pracowali w zawodach wolnych, aby porzucili swój dotychczasowy, niezależny warsztat pracy i obejmowali posterunki publiczne. Apel nie przebrzmiał bez echa. Poszli do administracji politycznej, skarbowej, samorządowej, szkolnej, do sądownictwa często bardzo wybitni działacze.

Nie unlynęło lat zbyt wiele, a działacze tej pewną ilość lat, spędzonej w wolnych służbach policzono im do wysługi emerytalnej pewną ilość lat, spędzonej w wolnych zawodach, bo stracić oni lub zamknąć musieli swój warsztat pracy, a do nowej publicznej służby wnosili dużą wiedzę i doświadczenie.

Tak było przez lat 17. Dekret z 22 listopada 1935 r. (poz. 521) o zmianie dotychczasowych przepisów emerytalnych zmienia ten stan radykalnie. Art. 2. dekretu odbiera tym „ochotnikom w służbie państwowej” prawie wszystko, zostawiając im tylko konieczne minimum, t. j. prawo do najniższego wymiaru emerytury.

Oszczędności w gospodarce państwowej państwa są konieczne. Nie mniej do konieczności państwowych zaliczyć należy także obowiązki moralnej natury wobec tych, co rzucili swój samodzielny warsztat pracy, gdy ich wezwał pierwszy rząd wolnej ojczyzny.

ków” z literami O. W. P. nie może być karane.

Sąd całkowicie podzielił wywody obrońcy i oskarżonego uniewinnił.

W ten sposób wyjaśniło się ostatecznie, że noszenie mieczyków Chrobrego z literami „O. W. P.” nie jest czynem karygodnym.

W tych dniach w sądzie grodzkim zakończyła się bardzo ciekawa sprawa, odraczana kilkakrotnie przez sąd dla badania coraz to innych świadków. Tym razem oskarżonym był sklepikarz żydowski z Nowej Wilejki. Znieważył on godło państwowe przez rzucenie na ziemię monety 5-złotowej i wypowiedzenie obelżywych słów. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że tenże Żydek lekceważąc wyrażał się o obecnym rządzie polskim, który, jego zdaniem, musi postępować tak, jak oni, t. j. Żydzi, zechcą.

Obrońca tego Żyda, adw. Czernichow, dowodził, że klient jego jest ofiarą prześladowania ze strony narodowców, że kocha on obecne rządy i bynajmniej ich nie lekceważy. Na dowód niewinności oskarżonego przytoczył on tę okoliczność, iż mieszka w „okropnym środowisku”, gdyż w Nowej Wilejce są sami narodowcy, a w szczególności ulica Kojrańska, gdzie się znajduje sklep oskarżonego, powinna nosić nazwę „ulicy Narodowej”.

Sąd jednakże wywodów adw. Czernichowa nie podzielił i bezczelnego Żydzika skazał na osadzenie w areszcie.

W Nowej Wilejce wyrok ten wywołał zrozumiałą radość. Może uspokoił on nieco tamtejszych Żydków, którzy istotnie czuli się w miasteczku jedynymi i niepodzielnymi panami.

P. KOWNACKI.

Aresztowanie

Miejska Górka. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Str. Narod. w Jutrosinie, na którym — jak się dowiadujemy — aresztowano prezesa pow. K. S. Mł., p. Skowrońskiego z Pałkowskiej. (mb)

O kartelach i zniżce cen

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę popołudniu odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której min. Górecki wygłosił obszernie przemówienie, omawiając stosunek rządu do zagadnienia karteli.

Podkreśliwszy, że Polska daje prawo obywatelstwa legalnemu istnieniu karteli na podstawie ustawy kartelowej, min. Górecki oświadczył, że rząd nie zwalcza karteli, lecz występuje zdecydowanie przeciwko tym wszystkim organizacjom kartelowym, które bądź przez sam fakt swego istnienia, bądź przez sposób działania wpływają hamująco na zniżkowe kształtowanie się cen.

Min. Górecki oświadczył dalej, że wymienić można szereg artykułów, w których rozpięcie między ceną hurtową a detaliczną dochodzi do rozmiarów często nieprawdopodobnych. W szczególności jaskrawym sposobem mogą służyć stosunki w handlu papierem, gdzie rozpiętość cen hurtowych i detalicznych w gatunkach codziennego użytku wynosi od 200—460 proc.

Przykłady te wciąż — według słów min. Góreckiego — wskazują dobitnie na niernormalne stosunki, których uzdrowienie wymaga usunięcia przeszkód, jakie stanowią kartele handlowe.

Z produkujących zaś, szkodliwe są te, które rozdrabniają produkcję na zbyt wielką ilość zakładów fabrycznych, wzysskanych wskutek tego tylko w minimalnym stopniu, co podraża w znacznym stopniu koszt produkcji.

W dalszym ciągu min. Górecki oświadczył, że rząd powołał specjalną komisję pod przewodnictwem p. Lechnickiego, która miała na celu rozpatrzenie zasadniczych artykułów skartelizowanych, a mianowicie: węgla, żelaza, ropy, cukru, tekstylii i papieru. Komisja ta zbadała kalkulacje tych podstawowych dla przemysłu przetwórczego artykułów i na podstawie tych badań wprowadzone będą znaczne niżki tych surowców.

Te kartele przetwórcze i handlowe, które są zbędne i podrażają ceny detaliczne, zostaną na podstawie znolizowanego prawa kartelowego rozwiązane. W ślad za rozwiązaniem już 30 kartelami, przewiduje się rozwiązanie innych jeszcze karteli, przyczyniających się do nieuzasadnionego gospodarstwa wysokiego poziomu cen.

OBNIŻKA CEN WĘGLA

Po min. Góreckim zabrał głos wice-minister Lechnicki, który oświadczył, że obniżka wynosząca będzie: dla węgla grubego około 14 procent, dla koksu — 20 proc., a dla mialu i węgla przemysłowego niżki mniejsze. Przeciętna obniżka węgla wyniesie około 11 proc. Obniżka ta wraz ze zniżką kolejowych przewozów przyniesie znaczne potanie węgla dla konsumenta. Dla Warszawy węgiel potanieje o około 7 zł. na tonie, to znaczy tona węgla loco piwnica będzie kosztowała około 38 do 39 zł.

Kiedy to nastąpi, wice-min. Lechnicki nie powiedział.

BENZYNA NIE STANIEJE

W dziedzinie artykułów przemysłu naftowego poinformował p. Lechnicki, że rząd zatrzymał się wylącznie na nafcie, odkładając inne pochodne produkty tego przemysłu, a więc przede wszystkim benzynę i oleje — do chwili ostatecznego wyjaśnienia problemów motoryzacyjnych w Polsce.

STRONNICTWO NARODOWE

KURS KANDYDATÓW

Kurs kandydatów odbędzie się we wtorek, 3 bm., w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1. — Wstęp tylko za legitymacjami.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

W poniedziałek, 2 grudnia br., o godz. 20-ej w lokalu M. W. odbędzie się zebrańie Kursu żydoznawczego. Referat n. t. „Rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce” (program Obozu Narodowego) wygłosi kol. H. Szeib.

We wtorek, dnia 3 grudnia, w lokalu M. W. o godz. 20.30 rozpocznie się drugi kurs kandydatów Młodzieży Wszechpolskiej. Referaty wygłoszą kol. kol. Wł. Maciąg, J. Patałong. Obecność kandydatów obowiązkowa.

GDZIE JEST TEN TANI CUKIER?

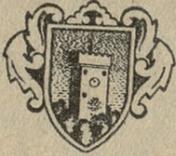
Co do obniżki cen cukru, to wice-minister Lechnicki poinformował przedstawicieli prasy, że z dniem 1 grudnia będzie cukier kosztował w całej Polsce w detalu 1 zł. Z ustalonej ceny cukru rolnik, cukrownia i kupiec otrzymuje około 60 groszy, resztę stanowi podatek spożywczy i eksportowy.

TYMCZASEM ŻYWNÓŚĆ DROŻEJE Z DNIA NA DZIEŃ

Na wszystkich targach stwierdzono w ubiegłą sobotę wyższe ceny masła, jaj i sera. Podobnie zwiększyły się ceny wieprzowiny i wędlin.

Wyższe cen tłumaczy się skupem nabiału i nierogacizny na wywóz do Niemiec.

KUPCY i RESTAURATORZY!



Ceny obniżone.
Dogodne warunki.

Już najwyższy czas zamawiać do sprzedaży przedświątecznej

ZNAKOMITE WÓDKI i LIKIERY ZAMKOWE

Bardzo korzystna kalkulacja.
Na życzenie szczegółowe cenniki.

PAŃSTWOWE ZAMKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE w Cieszynie

Zastępstwo rejonowe: **Paweł Heczko, Poznań, Skarbowa 5/6, telefon 10-07**

Przed ustąpieniem prez. Masaryka

Praga. (Tel. wł.) W związku z kończąca się kadencją prezydenta i zbliżającymi się wyborami, w kołach politycznych podkreślają, że prez. Masaryk ustąpi dopiero po zupełnym wyjaśnieniu się położenia. Partja agrarjuszów żąda, aby przed wyborem prezydenta otrzymać zapewnienie, jak będzie wyglądać nowy gabinet lub kto byłby przewidziany na stanowisko ministrów spraw zagranicznych, wewnętrznych i szkolnictwa. Agrarjusze główny nacisk kładą na te trzy teki i przed wyjaśnieniem nie chcą się wiązać.

Wobec pogłosek o możliwości ustąpienia Benesza jako min. spraw zagr., na jego miejsce forsowany jest w pewnych kołach dotychczasowy zastępca Krofta, niezwiązany z żadną partją. Do obecnego gabinetu min. Krofta wszedł jako niezależny polityk i fachowiec. Min. oświaty, które dotąd zna-

dowało się w rękach urzędnika, miałyby przejść według zapewnień różnych kół w ręce jednego z lewicowych polityków.

Z chwilą, gdy nastąpi wyjaśnienie położenia, wydane zostanie, jak mówią zarządzenia, zwołujące zgromadzenie narodowe i nastąpi oficjalnie ustąpienie prez. Masaryka. Nie jest jednak również wykluczone, że pomiędzy partjami politycznymi dojdzie do porozumienia, co umożliwiłoby szybkie rozwiązanie obecnych nieporozumień.

Zgromadzenie narodowe odbędzie się prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia, tak, aby jeszcze przed gwiazdką można było dokonać wyboru nowego prezydenta. W kołach politycznych zaznaczają, że w chwili obecnej sytuacja jest powikłana, wobec czego uważać należy niespodzianki jako niewykluczone.

Chertok zastępuje Ricketta

London. (Tel. wł.) Wielkie poruszenie w angielskich kołach finansowych wywołało oświadczenie amerykańskiego Żyda Chertoka, który stał się głównym w związku z t. zw. koncesją Ricketta (przedtem Goldstein) w Abisynji.

Chertok oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej, że w najbliższych dniach opuszcza Londyn i wraca do Ameryki ze specjalną misją od rządu abisyńskiego, której szczegóły muszą być narazie utrzymane w tajemnicy. Dzienniki angielskie w związku z tem podkreślają, że Chertok udaje się do Ameryki dla uzyskania pożyczki dla Abisynji w wysokości jednego miliona funtów, jako wynagrodzenie za otrzymane od rządu abisyńskiego koncesje.

Równocześnie rozeszły się w Londynie wiadomości, pochodzące ze źródeł abisyńskich, które potwierdzają doniesienia, jakoby t. zw. koncesja Ricketta, która dotąd stanowiła poważną przeszkodę dla Chertoka była już nieaktualna.

Dzień dzisiejszy na uczelniach Poznania

Dzisiaj, w poniedziałek, studenci Żydzi po kilkudniowej przerwie zjawili się na salach wykładowych i ćwiczeń. Młodzież akademicka usunęła Żydów z wszystkich sal. Ponieważ Żydzi nie stawiali oporu, nigdzie nie doszło do żadnych zajść.

Z walnego zebrania Zw. Nauczycielstwa Polsk.

W niedzielę w gmachu Szkoły Doksztakającej przy ul. Działynskich odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Nauczycielskiego. Zagaił je prezes oddziału grodzkiego p. Galant, który wskazał na niezwykle ciężką sytuację, w jakiej znalazło się nauczycielstwo.

Zkolei wygłoszony został referat n. t. „Praca i płaca nauczycielstwa w dobie obecnej”. Referent omówił ciężkie warunki, w jakich musiał pracować nauczyciel pod zaborami, a jednak nie ugiął się. Kiedy w 1918 r. powstała Pol-

ska, rzuciło się nauczycielstwo z zapałem do pracy. Ustawa z 1923 r. dała nauczycielstwu odpowiedzialne prawa i określiła jego płace. Zdawało się wówczas, że nastaną wreszcie sprzyjające warunki dla szkolnictwa. Tymczasem spotkał je znowu zawód. Stale powołuje się pracowników państwowych do pokrywania niedoborów budżetowych. I to nie tylko czynnych, ale i emerytów.

Mówiąc o ustawie szkolnej, referent stwierdzał, że szkolnictwo średnie nie jest zorganizowane dotychczas, szkolnictwo zaś powszechne nie ma również podstaw. Stale się bowiem urządza eksperymenty. Ponad milion dzieci jest bez szkoły, 20 tysięcy bezrobotnych nauczycieli.

Kończąc, referent apelował o konsolidację nauczycielstwa i odczytał rezolucję, która zebrani przyjęli jednogłośnie.

Członkowie Z. N. P. domagają się m. in. unormowania płacy nauczycielstwa w myśl ustawy z 1923 r., nienaruszalności awansu automatycznego i emerytur, zniesienia tajnej opinji, dania swobody przekonaniom politycznym nauczyciela, możności dobrowolnej i dowolnej pracy społecznej, zmniejszenia rozrostu biurokracji w szkolnictwie, zatrudnienia nauczycieli bezrobotnych, zwolnienia wszystkich mężatek, których mężowie mają uposażenie miesięczne powyżej 450 zł, gwarancji stałości pracy. Dalsze punkty rezolucji dotyczą m. in. niższenia wysokości dodatków funkcyjnych i służbowych oraz ograniczenia stanowisk pracownika do jednego.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Jeden z nich podkreślił, że stan obecny nauczycielstwa jest wynikiem współpracy Z. N. P. z rządem. Dziwne — dodał mówca — że rząd nie wyciągnął dotąd konsekwencji z wyniku wyborów, które powiedziały aż nadto wiele. Inny podniósł brak w referacie omówienia kwestji żydowskiej. A przecież — mówił on — mamy w Polsce aż 3 miliony Żydów. Sama stolica ma ich 450 tysięcy. Dalsi mówcy omówili cały szereg bolączek, a szczególnie mocne były zwroty w sprawie emerytur, zagrożonych przez obniżki i nowe obliczenia lat służby pod zaborami.



Przy bólach

Aspirina, obecnie preparat krajowy.

ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł. 0.90, za 20 tabl. zł. 2.25

nr 10 025

W Chłudowie

W Chłudowie, w powiecie poznańskim, siedzibie Romana Dmowskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia nocniatki kleryków OO. misjonarzy Słowa Bożego. Na uroczystość nadeszła m. in. życzenia Roman Dmowski treści następującej:

„Szczęśliwy jestem, że moja dawna siedziba stała się domem pracy dla naszej Wiary i w dniu poświęcenia towarzyszyć Wam będą moje najgorętsze pragnienia jej rozwoju. Proszę zarazem o pamięć w modlitwie, która mi bardzo potrzebna, bo chciałbym jeszcze pożytecznie popracować, a siły już nie zawsze dopisują.”

Po konfiskacie

Uwagi nasze o demonstracjach przeciwydzdowskich po sobotnim wiecu studentkim w sprawie obniżki czesnego uległy całkowicie konfiskacie.

Do strony prawnej konfiskat powrócimy, nadmienając, że Związek Wydawców występuje w sprawie nieuzasadnionych konfiskat z akcją w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Narazie przytaczamy informację „sanacyjnego” „Dziennika Porannego” w sprawie sobotniej demonstracji:

„Po wiecu pewna część studentów zamierzała urządzić demonstrację antyżydowską, udając się do tak zwanej „dzielniicy żydowskiej”. Dzięki interwencji policji nie doszło jednak do zajść, a epilogiem demonstracji było przesłuchanie 16 studentów, których spowodowano za okrzyki do gmachu komendy policji. Doprowadzonych studentów zwolniono natychmiast po przesłuchaniu i spisaniu protokołów.”

Początek

„Tygodnia Miłosierdzia”

Wczoraj rozpoczął się doroczny „tydzień miłosierdzia”, poświęcony zgromadzeniu środków na ulżenie doli biednym i bezrobotnym. Na ulicach odbywała się kwesta na rzecz ubogich, którą społeczeństwo mimo licznych zbiorów w zrozumieniu doniosłości celu darzyło życzliwym poparciem. Podczas nabożeństw, kaznodzieje przypomnieli wierzniym obowiązek niesienia pomocy głodującym.

Do programu „tygodnia miłosierdzia” dostrajały się znakomicie liczne imprezy dobroczynne, jak kiermasze i wenty, organizowane przez Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, przy współudziale konferencji męskich. Na uwagę zasługuje też gorliwy współdziałanie stowarzyszeń młodzieży, oraz osób dobrej woli, znanych z pracy w dziele miłosierdzia katolickiego. Imprezy te cieszyły się życzliwym poparciem społeczeństwa, dzięki czemu zgromadzono fundusze na „gwiazdkę” dla ubogich i chorych. (kl)



Dnia 1 grudnia 1935 r., zasnąła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 57, moja ukochana żona, droga matka, s. p.

z Styczyńskich

Brunona Gawrońska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 14 z kościoła omentarnej parafji św. Marcina, ul. Bukowska. Msza św. w czwartek, o godz. 9 w kościele parafjalnym św. Marcina.

W ciężkim smutku pogrzebił
mąż z synem i rodziną.
Poznań, Chorzów, Warszawa, Moskwa.

Kłeska „sanacji” i socialistów wśród adwokatów w Warszawie

Walne zebranie warszawskiej Izby Adwokackiej

Z Warszawy donoszą:

Niedzielne walne zebranie warszawskiej Izby Adwokackiej stało się dniem kłeski wpływow „sanacyjnych” i socjalistycznych na terenie palestry stołecznej. Wyniki wyborów do Naczelnej Rady Adwokackiej i do Rady Adwokackiej w Warszawie są jeszcze jednym dowodem, że jedyną realną siłą w społeczeństwie polskim jest Obóz Narodowy.

„Wódz” adwokatów „sanacyjnych”, cieszący się wśród nich największym autorytetem, adw. F. Paschalski, nie tylko nie uzyskał żadnego mandatu, ale nawet wśród „sanacyjnych” kandydatów (z pośród których nie wybrano zresztą ani jednego) nie otrzymał największej ilości głosów.

Przebieg walnego zebrania był następujący: Na propozycję dziekana, adw. Chelmońskiego przewodniczącym wybrano adw. Stanisława Szurleja. Do prezydium weszli adw. adw.: Rodkiewicz, Kleyna, Jurkowski, Brzeziński, Grodzki i Kohn. Sekretarzowali adw. adw.: Tomaszewski i Olchowicz.

Zagał obrady dziekan Chelmoński, przemówienie sprawozdawcze wygłosił adw. Podkomorski.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, działalność Rady Naczelnej, pochodzącej, jak wiadomo, z nominacji, poddano bardzo ostrej krytyce. Szczególnie ostre było wystąpienie adw. Hofmoka-Ostrowskiego. Nazwał on prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej z nominacji, adw. Paschalskiego, referentem i zwolennikiem Brześcia. Mówiąc o stosunkach w adwokatrze, wyraził się, że „z mętnej wody politycznej wypłynął złotousty karp” (aluzja do „sanacyjnego” związku adwokatów, t. zw. Koła Adwokatów Rzplitej Pol., czyli w skróceniu K. A. R. P-ia). Dalej oświadczył, że ze zgorszeniem obserwował korowód członków K. A. R. P. do II wydziału handlowego sądu okręgowego po nadzory i upadłości.

Wystąpienie adwokata Hofmoka-Ostrowskiego wywołało sensację, a odpowiedź prezesa Rady Naczelnej, adw. Paschalskiego nie wypadła przekonująco.

Poza tem brali udział w dyskusji m. in. adw. M. Borzęcki, adw. Z. Nagórski, adw. Honigwill.

Po przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu preliminarza budżetowego Rady Naczelnej odbyły się wybory.

WYBORY

Miano wybrać 6 członków Naczelnej Rady Adwokackiej, 6 członków Rady Adwokackiej w Warszawie i 4 członków sądu dyscyplinarnego. Zgłoszone zostały 4 listy kandydatów: 1) lista zjednoczonych polskich organizacji adwokackich z Narodowym Zrzeszeniem Zrzeszeniem Adwokatów na czele, 2) lista socjalistyczna, 3) lista żydowska, 4) lista „sanacyjnego” K. A. R. P-ia.

Pierwsze głosowanie nie dało wyniku konkretnego, gdyż nikt z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości. Dało się zauważyć jednak znaczne powodzenie listy „zjednoczonej”.

Powtórne, ściślejsze wybory dały wynik podobny. Przeszły ostatecznie wszystkie kandydatury „zjednoczone”, z wyjątkiem jednego miejsca do Rady Naczelnej i Rady Adwokackiej w Warszawie, które uzyskali adwokaci żydowscy. Natomiast nie został wybrany ani jeden „sanator”, ani socjalista.

Na członków Rady Naczelnej są wybrani: 1) Ludwik Domański (408 głosów), 2) Zygmunt Nagórski (383 g.), 3) Jan Nowodworski (371 g.), 4) Stefan Chomiczewski (361 g.), 5) Jan Morawski (356 g.), 6) Aleksander Margolis (347 g.).

Następnie w kolejności głosy otrzymali: Feliks Zadrawski (328 g.), Fr. Paschalski (288 g.), Mieczysław Ettinger (287 g.), Stefan Wójcicki (181 g.).

Do Rady Adwokackiej wybrano: 1) Stef. Urbanowicza (373 g.), 2) Zygmunta Blenana (363 g.), 3) Mieczysława Szczyńskiego (362 g.), 4) Bohdana Suligowskiego (343 g.), 5) Natana Grodzińskiego (340 g.), 6) Jana Tatarkiewicza (309 g.).

Do sądu dyscyplinarnego delegowano: 1) Tadeusza Tomaszewskiego (421 g.), Mieczysława Jarosza (397 g.), Wacława Sadurskiego (375 g.), Eugenjusza Ernsta (346 g.).

Rzecz charakterystyczna, iż w przeszłym roku lista „sanacyjnego” KARP-ia przeprowadziła kilku kandydatów.

Wynik wyborów wywołał na sali ogromne wrażenie. „Sanacja” poniosła drugą kłeskę.

Rada adwokacka w Poznaniu

Rada adwokacka w Poznaniu, ukonstytuowała się wczoraj, jak następuje: adw. Wlazło — dziekan, adw. Komorowski — wice-dziekan, adw. St. Dembiński — I rzecznik i adw. Stark — skarbnik. (kl)

Uznanie dla adwokatów polskich

Charakterystyczna uchwała kieleckiej rady miejskiej

Przed kilku dniami na łamach naszego pisma opisaliśmy przebieg wyborów do Rady Adwokackiej w Krakowie i prowokacyjne zachowanie się Żydów. Adwokaci - Polacy zaprotestowali i opuścili salę posiedzeń. Akcją adwokatów polskich kierowali członkowie palestry kieleckiej.

W Kielcach dn. 28 listopada odbyło

ABISYNJA SIĘ ZBROI



Na podwórzu pałacu negusa w Adis Abebie złożono 17 dział zdobycznych na Włochach. Z tej zdobyczy cesarz Abisynji jest bardzo dumny i dlatego działa są pilnie strzeżone.

się posiedzenie rady miejskiej, podczas którego wpłynął nagły wniosek Koscińskiego treści następującej:

„Kielecka rada miejska po rozpatrzeniu incydentu, wynikłego na walnym zgrom. adwokatów okr. sądu apel. w Krakowie w dniu 23 ub. m. pomiędzy niearyjską większością, a chrześcijańską mniejszością, w skład której wchodziłi przedstawiciele palestry kieleckiej, a w ich liczbie dwaj radni i syndyk miejski, wyraża pełne uznanie dla stanowiska adwokatów kieleckich.”

Po zaakceptowaniu nagłości wniosku rada wśród oklasków wniosek przyjęła przez akklamację. Za uchwałą głosował również prezydent miasta Stefan Artwiński. Powzięcie przez radę miejską tej uchwy wywołało w mieście olbrzymie wrażenie.

Większość w radzie miejskiej w Kielcach posiadają „sanatorzy”. Uchwała kieleckiej rady miejskiej to bardzo charakterystyczny znak czasu.

Znowu wielki obiekt ma przejść w ręce żydowskie

Jak nam donoszą, wielki młyn i tartak w Murowanej Goślinie pod firmą Jende i Pędziński ma przejść w ręce żydowskie. Właściciel ich, p. Jende, jest Niemcem, nowonabywcy zaś mimo polskich nazwisk są Żydami, z których jeden, nazwiskiem Mazur, mieszka w Niemczech i daje wzamian Jendemu swą tamtejszą posiadłość. Dwaj zaś dalsi Żydzi, brat Mazura i niejaki Skowroński, mieszkają w Polsce. Przejęcie przedsiębiorstwa ma nastąpić 1 stycznia 1936 r.

Firma Jende i Pędziński z Murowanej Gośliny miała licznych odbiorców także w Poznaniu.

JUŻ ROZPOCZĄŁ SIĘ

WIELKI KONKURS

»PHILIPS RADJO«

NAGRODY WARTOŚCI
ZŁ. 100.000.—
WŚRÓD NAGRÓD 4 SAMOCHODY
POLSKI FIAT 508

PROSPEKTY O KONKURSIE
OTRZYMAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH
CZOŁOWYCH FIRMACH
RADJOTECHNICZNYCH ORAZ W
SEKRETARJACIE KONKURSU
„PHILIPS RADJO” WARSZAWA,
UL. KAROLKOWA 36/44.

nr 19 024



OBFITOŚĆ PROJEKTU NAPRAWY

Donoszą, że ministerstwo skarbu otrzymuje codziennie obfitą pocztę, przesyłaną na adres wicepremiera Kwiatkowskiego, a pochodzącą z całego kraju. Autorzy tych listów podają cały szereg projektów i programów z dziedziny finansowo-gospodarczej, przyczem listy pochodzą z rozmaitych sfer społeczeństwa m. i. także ze sfer chłopskich. Sekretariat gabinetu ministra ma robotę z segregowaniem i czytaniem nadchodzącej poczty. Świadczy to, że zagadnienia gospodarcze dominują obecnie w społeczeństwie nad innymi.

POLICJANCI MAJĄ OSZCZĘDZAĆ

Główny komendant policji państwowej gen. Kordjan - Zamorski wydał okólnik do oficerów i funkcjonariuszów policji państwowej w sprawie oszczędzania trybu życia. W okólniku tym zwraca uwagę, że w wielu wypadkach policjanci lekkomyślnie popadają w długi wskutek życia nad stan.

Przy zatruciu wywołanym zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym.

Tg 2221

Zaciągają oni zobowiązania, nabywając na raty przedmioty luksusowe, wydając przyjęcia itd. Postępowanie takie jest niedopuszczalne, gdyż policjanci powinni żyć oszczędnie, oszczędzając nawet pieniądze na czarną godzinę. Popadanie w długi wskutek życia nad stan odbija się ujemnie na pracy zawodowej i staje przyczyną zaniedbań służbowych, co może spowodować w rezultacie utratę zajmowanych stanowisk.

ZMIANA PASAŻERSKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ

Od stycznia 1936 r. nastąpi obniżenie cen biletów normalnych na odległość od 1 do 180 km. do poziomu obecnej taryfy podmiejskiej. Przejazd po tej taryfie dozwolony będzie zarówno w pociągach podmiejskich, jak i w pociągach ruchu dalekobieżnego. Poza tem nastąpi obniżenie opłat za bilety miesięczne ogólnie dostępne dla wszystkich zamiast dotychczasowych t. zn.

biletów robotniczych. Cena tych biletów tygodniowych równać się będzie cenie trzech biletów normalnych na jednorazowy przejazd. Będą one uprawniały do przejazdu w pociągach osobowych tak podmiejskich, jak i dalekobieżnych na odległościach do 100 km. dwa razy dziennie od poniedziałku do niedzieli włącznie.

FATALNE STOSUNKI MIESZKANIOWE W ŁODZI

Na skutek przeprowadzonej ankiety mieszkaniowej w kilkuset domach na przedmieściach łódzkich stwierdzono tam fatalny stan mieszkań. Najfatalniej przedstawia się rzecz na Balutach. Większość domów znajduje się tu w oplakany stanie. Ściany są popękane, dachy i sufity dziurawe i niema ustępów ani wody. Ruderę te są gęsto załudnione, tak że przeciętnie wypada od 6 do 10 osób w jednej izbie. Wiele z tych ruder zakwalifikowano do zburzenia, ale trudność polega na tem, że niema gdzie podziąć kilkuset rodzin.

OTWARCIE NOWEJ LINII KOLEJOWEJ NA ŚLĄSKU

Województwo śląskie otrzymało nową poważną arterję kolejową, której poświęcenie odbyło się w sobotę. Na uroczystość otwarcia nowozbudowanej linii kolejowej, biegnącej od Moszczenicy Śląskiej do Zembrzydowic długości 14 km. przybyli z Warszawy pp. wiceminister komunikacji Piasecki i dyrektor departamentu Stodolski. Specjalnym pociągiem komisyjnym z Katowic wyjechali przedstawiciele różnych władz i urzędów oraz prasy. Na stacji początkowej w Moszczenicy Śląskiej obok toru nowej linii ustawiony był ołtarz, ks. infułat Kasperlik z Katowic dokonał poświęcenia nowego odcinka linii kolejowej. Następnie wyruszył pierwszy pociąg w stronę Zembrzydowic. Budowę tej linii finansował skarb śląski. Koszt budowy wyniósł 6½ milj. złotych.

80 TYSIĘCY ZA NIESŁUSZNE POSADZENIE

W roku ubiegłym został zamordowany śp. Stanisław Krzos, naczelnik sądu w Tarnobrzegu. W związku z tem pojawiły się notatki w krakowskim „Ilustr. Kurjerze Codziennym”, na podstawie których wytoczono śledztwo przeciwko wдовіe po zamordowanym o udział w zbrodni.

Śledztwo jednak nie wykazało żadnych podstaw do takich podejrzeń. Wobec tego teraz wdowa po śp. Krzosie wystąpiła na drogę sądową przeciwko pismu krakowskiemu o odszkodowanie za wyrządzoną krzywdę. Wyrok sądu cywilnego w Krakowie, skazujący „I. K. C.” na odszkodowanie w sumie 80 tysięcy złotych, wywołał nie-malą wróżkę.

WIADOMOŚCI POTO CZNE

Grudzień
3
WIOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Franciszka Ksawerego
Środa: Barbary p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Wiślimira
Środa: Lubomily
Ślōńca: wschód 7,41 zachód 15,43
Długość dnia 8 g: 02 min.
Ksieżyca: wschód 12,11 zachód 24,20
Faza: Pierwsza kwadra o godz. 8.

Przepowiednia pogody na wtorek: Zachmurzenie przeważnie duże i przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia powyżej zera, w nocy lekki przymrozek.

NOCNA SŁUŻBA APTEK

Śródmieście: Apt. 27 Grudnia 18. — Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa. — Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apt. Czerwona, St. Rynek 37. — Apt. przy Grobli, W. Garbary 41. — **Jeźyce:** Apt. im. Mickiewicza ul. Dąbrowskiego 10. — Apt. pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76. — **Lazarz:** Apt. św. Łazarza ul. Strusia 3. — **Górczyn:** Apt. Karpińskiego, ul. Focha 158. — **Wilda:** Apt. przy Bramie, Górna Wilda 3. — Apt. Fortuna, Górna Wilda 96. — **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. — **Staroleka:** Apt. miejscowa. — **Solacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 12.



KRONIKA KOŚCIELNA

— Spuście rosę, niebios. W wczesnych godzinach porannych, na długo przed wschodem słońca, spostrzec można od dzisiaj wzmógłony ruch nabożnych, spieszących tradycyjnie do rzesziste oświetlonych świątyni naszych na roraty, by w nowym roku kościelnym godnie się przysposobić na przyście na świat Zbawiciela.

Roraty biorą swą nazwę od rannej mszy św., która przez cały Adwent się śpiewa na cześć N. M. Panny. Msza ta rozpoczyna się od słów: „Rorate coeli desuper... — Spuście rosy niebios, a obłoki niech spuszcza z dżdżem sprawiedliwego” — a odprawia się ją przed świtem, gdy jeszcze ciemności nocne okrywają ziemię, symbolizując, że ziemia cała pozostawała w ciemnościach błędu przed przyjściem Pana Jezusa na ten świat.

Nabożeństwo to jest szczególnie właściwe Polsce. W innych krajach odprawia się je tylko w ostatnie 9 dni przed Bożym Narodzeniem, i w mniej solennej formie. U nas posiada ono wszystkie cechy uroczystej wotywy. Na czas tej mszy zawieszają się smutek adwentowy, a kolor tęsknoty za Zbawicielem, fioletowa szata liturgiczna, ustępuje kolorowi białemu. Na koniec mszy św. nie słyszymy „Benedictus Dominus”, lecz uroczyste „Ite missa est”, jak w dni świąt Matki Boskiej. Ołtarz N. M. Panny, — bo przed nim śpiewają się roraty — jest bogato przystrojony światłem i kwiatami. Do conajmniej 6 świec dodaje się siódma, nad inne wyższą, umajoną w kwiaty, zieleń i białe wstęgi. Jest ona symbolem Najsw. Panny, która jako jutrzienka zjawia się przed wschodem słońca, — przed zstąpieniem światła zbawionego, Jezusa Chrystusa na ten padół świata. (pt)

OSOBISTE

— Ślub. W sobotę przed południem pobłogosławiony został w Kolegiacie poznańskiej związek małżeński pomiędzy p. Kazimierą Lehmanówną z Wielkich Łęk, i członkiem redakcji „Kurjera Poznańskiego”, p. Edmundem Rakowskim. Ślubu udzielił ks. prałat Steinmetz, w asyście ks. prałata Prądzyńskiego, ks. kanonika dr. St. Zwolskiego i księży mansjonarzy: Matuszczaka, Wroniewicza i Heruda.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— Zebranie kolonji włoskiej. W ub. niedzielę, w mieszkaniu p. dr. Stefaniego zebrali się członkowie kolonji włoskiej w Poznaniu w liczbie około 30 osób. Na zebraniu tem przeprowadzono zbiorczą zbiórkę złota i innych metali szlachetnych. W zbiorce tej, której wynik odpowiada równowartości około 200 zł, wzięli udział wszyscy obecni.

WYCHOWANIE, KURSY

— Sposób sporządzenia pieczywa świątecznego, przedstawiony zostanie na wtorkowym pokazie o godz. 17 w Państwowej Szkole Handlowej i Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Marsz. Focha 2. Zapowiedziany przez nas pokaz przyrządzania wieceży wigilijnej odbędzie się za tydzień, we wtorek, dnia 10 bm., w tej samej szkole. (wel)

— Pokaz pieczenia na gazie (pierniki w piekarniku i w czarodzieju) 4 bm. o g. 17 przy ul. Grobla 15 w Poradni Gazowej Miejskiej. Wstęp bezpłatny.

Introdukcja proboszcza na Jeźycach

Wczoraj odbyło się uroczyste wprowadzenie ks. Czesława Michalowicza, jako nowego proboszcza parafji Najśw. Serca Jezusowego na Jeźycach.

O godz. 10,45 nastąpiło wprowadzenie w uroczystej procesji nowego pro-

skiego i zamiejscowe, dalej przedstawiciele obu kapitul, ks. ks. kanonicy Zborowski i Szrejbrowski z kapituły archikatedralnej i prałat-prepozyt kapituły kolegiackiej ks. Steinmetz.

Pienia uroczyste podczas nabożeństwa wykonał chór kościelny pod ba-



Wprowadzenie nowego proboszcza parafji Najsw. Serca Jezusowego na Jeźycach, ks. Czesława Michalowicza, mimo ulewnego deszczu, zgromadziło tłumy wiernych.

boszcza do kościoła. U bram przybranej w zieleń świątyni ks. prałat Rankowski, jako dziekan miasta Poznania dokonał przepisanej rytuałem introdukcji.

U stóp ołtarza przemówił następnie ks. dziekan Rankowski do nowego proboszcza, który potem wygłosił przemowę z ambony. Następnie ks. prob. Michalowicz odprawił uroczystą sumę w asyście wikariuszy parafji jeźyckiej księży Dąbrowskiego i Luberskiego.

Na uroczystość przybyło duchowieństwo z poznańskiego dekanatu miej-

tută p. Fr. Olszewskiego.

Po odprawieniu uroczystego „Te Deum”, nowego proboszcza odprawiono w procesji na probostwo.

Mimo ulewnego deszczu, na uroczystość przybyły olbrzymie rzesze parafjan jeźyckich i przedstawiciele organizacji ze sztandarami.

Po południu w sali Ogrodu Zoologicznego odbyło się powitanie nowego proboszcza przez stowarzyszenia parafji jeźyckiej. Śpiewały chóry kościelne pod batutą p. Olszewskiego. (kl)

— Komorne już tańsze. W związku z obniżką z dniem 1 grudnia rb. czynszu mieszkaniowego w wielu domach otrzymali już lokatorzy kwity, opiewające na mniejsze kwoty komornego. (sk)

— Wicezorek teatralny ministrantów. W ub. tygodniu stowarzyszenie ministrantów pod wezw. św. Jana Berchmansa, przy kościele parafjalnym św. Marcina, zaprosiło na wieczorek teatralny. Odegrano dramat religijny w 6 aktach p. t. „Triumf Krzyża”. Młodzi ministranci wywiązali się szczęśliwie z niełatwego zadania. Podczas przerwy przygrywała własna orkiestra. Salka teatralna była szczelnie wypełniona widzami, którzy oklasków nie szczędzili. Stowarzyszenie, którego patronem jest ks. Tybiszewski, istnieje już piąty rok i liczy 108 członków. W całym Poznaniu jest około 800 zrzeszonych ministrantów. (pt)

KOMUNIKATY RÓŻNE

— Wizytatorzy w nowej roli. Wydany ostatnio przez min. w. r. i o. p. regulamin dla wizytatorów szkół średnich i powszechnych rozszerza zakres obowiązków władz kontrolujących to szkolnictwo. Według tego regulaminu, do zadań wizytatorów będzie należała m. in. kontrola administracji szkolnej, badanie położenia nauczycieli i plac przez nich pobieranych, na co min. oświaty szczególnie położyło nacisk. (sk)

KRONIKA MIEJSCOWA

— Brak cukru dał się dziś zauważyć w wielu składach spożywczych. Właściciele składów brak ten tłumaczą tem, że nie czynili nowych zakupów cukru ze względu na zapowiedzianą zniżkę cen. — Jak wiadomo, cukier ma kosztować teraz w detalu 1 zł za 1 kg. (wel)

— Ceny detaliczne (według notowań Zarządu Miej.) z dnia 27 listopada: Mleko niezbierane 1 litr cena najniższa 22 gr. cena najwyższa 26 gr. cena najczęstsza 24 gr.; jaja 1 sztuka 12 gr.; twaróg 1 kg. 70 gr.; masło 1 kg. solone 3,00 zł, mleczarskie 3,20—3,60 zł.

— Egzamin mistrzowski w zawodzie cukierniczym. W ubiegłym tygodniu w sali egzaminacyjnej Izby Rzemieślniczej odbył się egzamin mistrzowski czeladzi cukierniczej. Do egzaminu przystąpiło czterech kandydatów, mianowicie pp. Henryk Dzierża, kierownik działu cukierniczego kawiarni „Italia”, Stefan Łączkowski i Maksymilian Weber z Poznania (ci dwaj ostatni synowie znanych w Poznaniu przedsiębiorców cukierniczych) oraz p. Piotr Natkaniec, właściciel fabryki

cukierków w Kostrzynie. Komisja egzaminacyjna składała się z pp. Jana Warzyńskiego, jako przewodniczącego, oraz ławników pp. A. Fangrata, starszego cechu i St. Adamskiego z Pogoźna. Wszyscy czterej kandydaci uzyskali dyplom mistrzowski z wynikiem dobrym. (pt)

KRONIKA WYPADKÓW

— Wypadek cyklisty. Powracający do domu w Naramowicach 51-letni pracownik kolejowy Wincenty Górny w pobliżu mieszkania spadł z roweru tak niebezpiecznie, że złamał sobie dwukrotnie nogę. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło p. Górnego do lecznicy kolejowej. (kl)

— Straż pożarna zaalarmowano w sobotę z powodu pęknięcia głównej rury wodociąg. na ul. Kwiatowej woda zalała całą jezdnię. Straż pożarna usunęła niebezpieczeństwo. (kl)

— Cyklisti i samochód. Na ul. Kłasztornej samochód P Z 40054 najechał jadącego na rowerze p. Jana Ratajczaka (ul. Spokojna 6). Rower został uszkodzony. Cyklista jednak wyszedł z wypadku bez szwanku. — Na Wierzbicicach w pobliżu pl. Drwęskiego najechał samochód P Z 1172 na jadącego rowerem Franciszka Filipiaka (ul. Gen. Prądzyńskiego 56). P. Filipiak odniósł lżejsze pokaleczenia. Również uszkodzony został rower. (kl)

KRONIKA POLICYJNA

— Ujęcia. Jako poszukiwanego przez sąd grodzki w Poznaniu ujęto Władysława Kupczyka (ul. Dąbrowskiego 81). — Ujęto też Mikołaja Głowacza (św. Marcin 16-17) jako poszukiwanego przez posterunek policji na Solaczu. — Osadzono też w areszcie policyjnym Konrada Krügera i Walentego Konicznego z Naramowic, jako podejrzanych o kradzież bielizny. (kl)

Złodzieje żydowsy grasują w Poznaniu

Równocześnie z najazdem żydowskim na Poznań mnożą się w naszym mieście różnego typu złodzieje i przestępcy żydowsy.

Na przykład w Teatrze Wielkim ujęto 36-letniego Żyda Mojżesza Budkina z Wilna i 50-letniego Izraela Frydmana z Warszawy, jako podejrzanych o usiłowane dokonanie kradzieży kieszonko-

KRONIKA TOWARZYSK

W ostatniej chwili przypominamy o jutrzejszym wtorkowym koncercie, jaki odbędzie się na sali koncertowej św. Marcina 8 staraniem Pań św. Wincentego a Paulo parafji Bożego Ciała. Udział biorą: Ks. Prof. Dr. Spikowski wygłosi wykład na temat „Z podróży po kresach wschodnich”, Klara Kaulfussówna, śpiew, Gizela Poschówna, sopran, Marjan Zygmanski, baryton, prof. L. Marek-Onyszkiewiczowa, akompanjament. Początek o godz. 8 wieczorem. Reszta biletów w cenie od 50 gr. do 2,20 przy kasie. Dochód przeznaczony na najbiedniejszych.

zg 456

Nieuleczalnie chore jedzie do Lourdes

Na podróż nieuleczalnie chorego do cudownej grotki Matki Boskiej w Lourdes zebraliśmy do dziś bezmała 500 zł.

Wobec tego, że suma, ofiarowana przez osoby miłosierne, jest wystarczająca, jeden z naszych redaktorów udał się dziś w południe z nieuleczalnie chorym inwalidą do jednego z biur podróży w Poznaniu, gdzie nabyto bilet 3 klasy pociągu pospiesznego do Lourdes i z powrotem (etapy podróży, zalecone przez lekarza, zostały uwzględnione, stosownie do życzeń chorego). Bilet, ważny na przeciąg 60 dni, kosztował 350 zł. Reszta pieniędzy wręczona została choremu na koszty podróży.

Nieuleczalnie chore, któremu miłosierdzie ludzi umożliwiła uproszenie Matki Boskiej w Lourdes o przywrócenie zdrowia, wyjeżdża z Poznania w jutrzejszy wtorek. Posiada już paszport i wszystkie potrzebne wizy. Do Poznania wróci przed dniem 1 stycznia 1936 r.

Testament

ś. p. Seweryna Samulskiego

Jak się dowiadujemy, w środę, dnia 4 bm. o godz. 10, w sądzie grodzkim (pokój 69) nastąpi przez sędziego otwarcie testamentu śp. Seweryna Samulskiego.

Otwarcie odbędzie się w obecności wszystkich krewnych Zmarłego. (wel)

Zgon p. Latanowicza

Znany kolekcjoner i rewizor ksiąg Stanisław Latanowicz, który we wtorek, 19 listopada br. popełnił zamach samobójczy przez zażycie sublimatu, zmarł w lecznicy miejskiej przy ul. Podgórznej 12 a w ubiegłą sobotę o godzinie 1.30. Organizm 40-letni, mimo pomocy lekarskiej, uległ truciznie, która zaatakowała nerki i serce.

Przy zgonie śp. Latanowicza była najbliższa rodzina, oraz prof. dr. Jeźyński i dr. Łapa.

Przytrzymanie kieszonkowców

W składzie towarów kolonialnych firmy Bogdan Leitgeber przy ul. 27 Grudnia przytrzymano w chwili ożywionego ruchu dwóch znanych złodziei kieszonkowych, którzy usiłowali dopuścić się tam kradzieży kieszonkowej. Jak się okazało, byli to znani przestępcy: Stanisław Golebiewski, bez stałego mieszkania i Józef Scharf (Grobla 10). Obu osadzono w areszcie policyjnym. — Podczas obserwacji złodziei kieszonkowych ujęto w P. K. O. na pl. Wolności Stefana Kubiszala (ul. Małeckiego 23) i Annę Kubisz. ul. Piotra Wawrzyniaka 11). Osadzono ich w areszcie policyjnym. (kl)

KRONIKA SĄDOWA

— Proces o zabójstwo na zabawie. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał dziś sprawę 38-letniego Jana Boińskiego, zam. w Antoninie, pow. Poznań, oskarżonego o zabójstwo Franciszka Dudziaka. W dniu 15 sierpnia rb. w Antoninie odbywała się zabawa w ogrodzie szambelana Stablewskiego. Gdy zabawa miała się już ku końcowi, oskarżony Boiński został odwołany przez Dudziaka i obaj udali się w zarośla. Tutaj doszło

HALLO! TU WARSZAWA...

Igraszki ze śmiercią

Migawki z pokazu akrobacji samochodowej

Warszawa, w grudniu. Przedewszystkiem wypada przedstawić tych dwu dżentelmenów, ubranych w białe kombinezony. Państwo pozwól: ten wyższy, roślejszy, barczystszy mężczyzna — to kapitan Chas.

kapitałny pomysł. Zanalizował siebie, swoje samopoczucie, oraz dokładny przebieg wypadku i doszedł do przekonania, że otworzyło się przed nim wspaniałe pole do zdobycia sławy i majątku. Prostu postanowił przedzierznąć się w — zawodowego sprawcę katastrof samochodowych. I wnet znalazła się fabryka, która poszła na jego kombinację. Zaczął więc trenować. Zniszczył prawie 50 samochodów, ale swój kunszt doprowadził do perfekcji i po raz pierwszy zademonstrował go wśród olbrzymiego zainteresowania podczas pamiętnej wystawy w Chicago. Już następnego dnia nazwisko kpt. Millera przedostało się na łamy pism i odtąd zaczął się jego triumfalny objazd po wszystkich stacjach Ameryki.

A Joe Campbell (nie mylić ze słynnym rekordzistą automobilowym)? Ten ujął któregoś dnia podaną mu przez

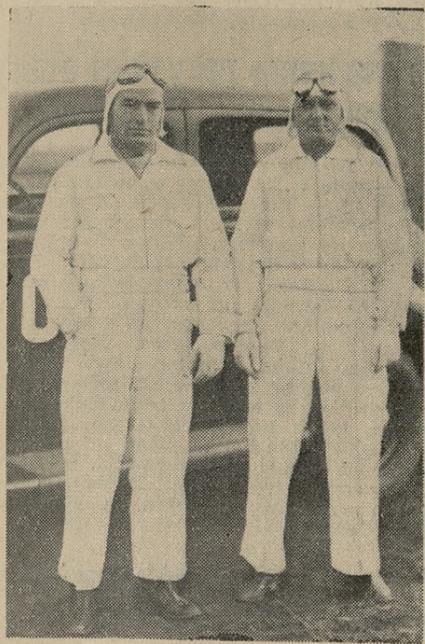
strażaków z węzami, gaśnicami i toporami, oraz stojący skromnie na uboczu samochód pogotowia.

Przed trybunami wniesiono dwie odskocznie i wysoką ścianę z desek, niezbędne akcesoria tego niezwykłego pokazu. Wreszcie milkną w głośnikach smętne dźwięki tanga i speaker zaczyna urzędowanie.

Na lotnisko wjeżdżają dwie czarne limuzyny. Ot, zwykłe samochody turystyczne o modnej linii, lekko cprofilowane (kształt aerodynamiczny). Niby wizytówki, mówiące, z jakiej wyszły fabryki, widnieją na ich bokach duże białe napisy: „Chrysler“ i z drugiej strony: „Plymouth“. Nie wyróżniają się niczem szczególnym, są bowiem prosto zwykłymi wozami serijnymi, o dobrym, czułym resorowaniu.

Pokaz rozpoczął się zademonstrowaniem „wyższej szkoły jazdy“, zwró-

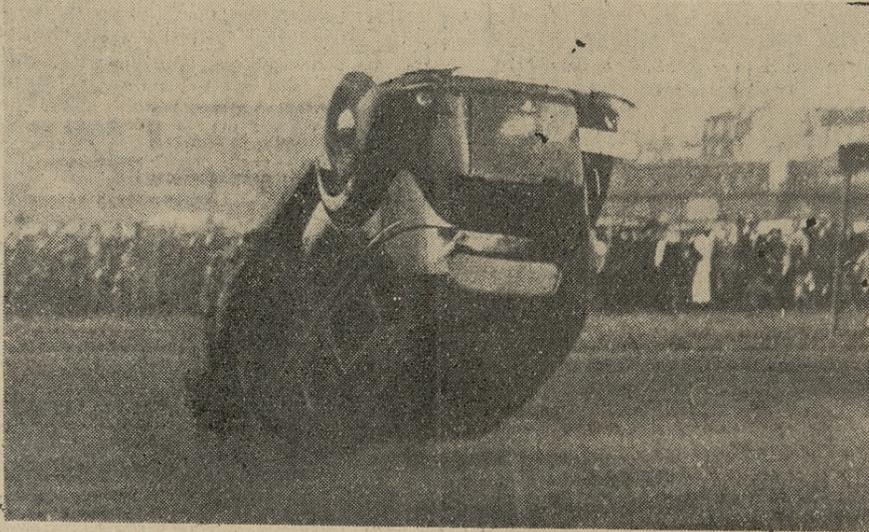
co to? Czyżby źle obliczył? Samochód wjeżdża po niej tylko lewymi kołami, przechyla się pod kątem 45 stopni. Na widowni rozlegają się nerwowe krzyki! Chyba się zabije! — Tymczasem samochód odzyskuje równowagę, z głuchym traskiem dotyka ziemi i pędzi dalej. I tak kilka razy: bokiem, przechylenie



Kpt. Miller (po prawej) i Joe Campbell, znawcy automobilizmu amerykańskiego, noszący nazwę „piekielnych kierowców“.

Miller, były lotnik; ten zaś obok niego, niższy i szczuplejszy — to Joe Campbell. Obaj Amerykanie.

Teraz, kiedy już formalnościom i etykietce stało się zadość, zajmiemy się bliżej osobami obu synów krainy dolara (według giełdy: 1 dolar = 5,32 zł). Otóż kpt. Miller jest pewnego rodzaju fenomenem, człowiekiem igrającym z niebezpieczeństwem i zadającym kłam prawom fizyki, a przytem przedstawia typ mężczyzny opanowanego nerwowo, zdolnego do najsmielszej brawury. Nie jako lotnik. O, nie! Z tej strony nie dał się nam poznać. Ale zato jako automobilista. Właściwie wystarczyłoby określić go powiedzeniem: urodzony szczęściarz. No, bo proszę! Jechał przed laty samochodem. Droga była wspaniała, więc rozwinął znaczną szybkość. Nagle wjechał na błotnisty odcinek i zanim się zorientował, ma-



Najbardziej rewelacyjnym punktem pokazu akrobacji samochodowej było „salto mortale“, wykonane przez kpt. Millera. Samochód wpadł w pełnym pedzie na rozkopaną ziemię, zrobił nagły skręt i z hukiem przełożyłkołował, by znów stanąć na kołach i pojechać dalej.

kpt. Millera prawie i z tą chwilą stał się jego nieodłącznym towarzyszem. Przewędrowali szmat świata, a ich wspaniałe popisy zjednały im przydomki „piekielnych kierowców“. W wędrownie swej zawadzili o Europę i oto najnie spodziewanej zjechali z Kopenhagi do Warszawy.

Pokaz akrobacji samochodowej kpt. Millera i Campbella odbył się pod patronatem Automobilklubu Polski. Gdzie? Też pytanie! Oczywiście na polu Mokotowskim. Tam, gdzie udają się wszelkie imprezy, czy to były rewje wojskowe, czy Challenge, lub Gordon-Bennett, czy też meeting lotniczy.

I tym razem podażyły na lotnisko tłumy. Z powiększonej liczby tramwajów, z taksówek i dorożek wysiadły tysiące, dziesiątki tysięcy. Przed kasami tworzyły się kilometrowe ogonki, ciągnące się aż przez trzy ulice. Zainteresowanie pokazem było tak wielkie, że aż zaskoczyło organizatorów. Z wybiciem dwunastej morze głów okoliło zwartym pierścieniem rozległy teren, a mimo chłodu i zimnego wiatru nikt nie tracił rezonu, w podenerwowaniu oczekując występu „piekielnych kierowców“, którzy mieli nam dać sporo dreszczyków grozy i wywołać niemal histeryczne okrzyki przestrachu. Zresztą podniecony nastrój podsycał jeszcze widok licznej policji konnej i pieszej, a przedewszystkiem cały sztab

ów, skrętów z zarzucaniem, jazdę tyłem, słowem — normalne „abc“ każdego automobilisty, z tą tylko różnicą, że każdy popis wykonany był w tempie 80 km na godzinę i z zadziwiającą łatwością i płynnością. To pierwsze danie, choć zasadniczo skromne, zastrzyło nam apetyty. Wpadliśmy na smak.



Pierwszego dreszczyku emocji dostarczył skok samochodu z odskoczni.

Pierwszy dreszczyk emocji nadszedł z chwilą ustawienia za odskoczniami przeszkód, w rodzaju płotków, jakie spotykamy na wyścigach konnych. Widzieliśmy już nieraz skakające konie, ale auto... O, proszę. Jedzie całym pędem, wpada na odskocznię, wyskakuje dwa metry w górę, mija przeszkodę i leciutko, naturalnie ze stukiem, siada na ziemi i pędzi dalej. Na drugiej odskoczni też poszło gładko. Ludziska kiwają głowami ze zdziwienia i biją brawa. Należą się kierowcy, a poza tem... od tego rozgrzewają się ręce!

Teraz zaczęły się coraz bardziej karkołomne historyjki. Za sterem siada kpt. Miller. Robi jedno okrążenie, drugie, wreszcie wali na odskocznię. Ale

my opuszczają lotnisko, żywo omawiając każdy szczegół niewidzianych dotychczas popisów. To była naprawdę emocja, coś wspaniałego, wzorowy pokaz opanowania maszyny, brawury i silnych nerwów. Rozgłos, jakim się cieszą kpt. Miller i Joe Campbell, jest całkiem zasłużony, jak nie mniej w pełni należy się im nazwa: „piekielni kierowcy“.

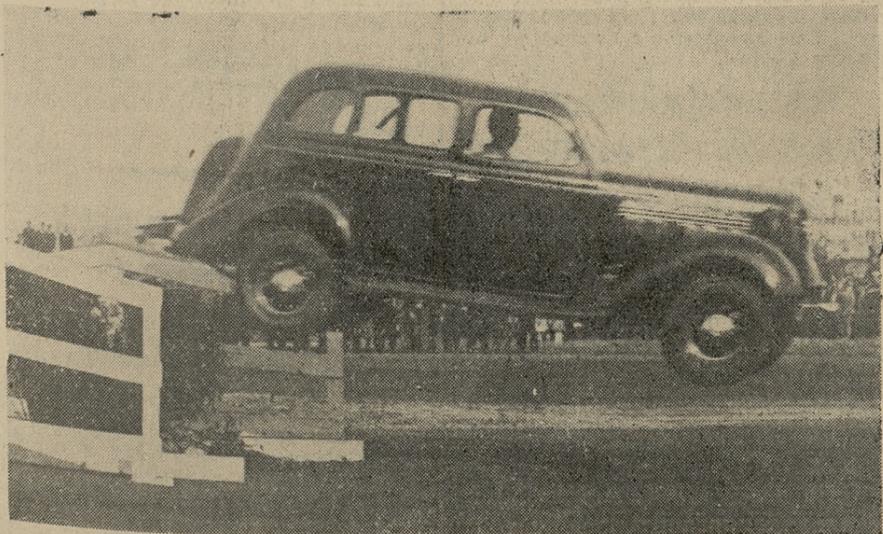
Opustoszały trybuny i miejsca stojące. Jedynie na środku lotniska pozostała mała czarna limuzyna. Błotniki pogięte, maska i karoserja pęknięte. Jedyne uszkodzenie, bo samochód — mimo tak ciężkiej próby — jest gotowy do jazdy.

ELLIOT
Fot. J. Ryś Warszawa

DO RĄK
przeciw pierzchnięciu
i czerwieniu stójcie
KREM
PRAŁATÓW
„PERFECTION“
nr 17107

szyna poczęła zarzucać i po kilku sekundach osunęła się z wysokiego nasypu, kilkakrotnie koziołkując. Katastrofa. Dziennikarze wietrzyli temat do kroniki wypadków, warsztat naprawy samochodów przygotowywał się do remontu maszyny, obliczając już suty zarobek. Tymczasem... Tymczasem kpt. Miller wyszedł z katastrofy bez szwanku, auto zaś miało zaledwie pogięte błotniki. Szczęściarz, ten Miller, prawda?

Po takiej przygodzie inny możeby nie zasiadł za kierownicą. Ale ten dawny bohater przestworzy wpadł na



Skok przez płotki

ZNANA BANDA
zg 12506
w Poznaniu

PRZEGLĄD RADJOWY

Elektrownie radjofonizują miasta

Jak się dowiadujemy, Związek Elektrowni Polskich rozpoczął energiczną i planową akcję wśród odbiorców prądu elektrycznego za jak najszerszym użyciem odbiorników radiowych. Akcja elektrowni będzie miała niewątpliwie bardzo duże powodzenie, gdyż elektrownie pozostają w stałym kontakcie z tą częścią ludności kraju, której sytuacja materialna pozwala na kupno odbiornika, a potrzeby skłaniają do słuchania audycji radiowych.

Dwadzieścia sześć elektrowni regionalnych w Polsce rozpoczęło organizację ratalnej sprzedaży odbiorników radiowych, ponosząc nawet trud rejestracji abonentów w urzędach pocztowych, zakładania anten przez fachowców, a przedewszystkiem inkasowania rat za odbiorniki przez inkasentów elektrowni przy placeniu za prąd.

Ci więc z pośród przyszłych abonentów radja, którzy mieszkają w sferze wpływów wymienionych niżej elektrowni, winni zwrócić się do nich bezpośrednio, a uzyskując wszędzie wszelkie możliwe informacje i ułatwienia.

W szczególności akcją radjofonizacji miast przeprowadzają na swych terenach następujące elektrownie: Bielsko-Biała, Brześć nad Bugiem, Białostockie Towarzystwo Elektryczne w Bielsku Podlaskim, Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne w Boryslawiu, Związek Elektryfikacyjny Chełmno-Swiecie — Toruń, Elektrownia Okręgowa w Ciesznynie, Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego, Miejskie Elektrownie w Gdyni, w Gnieźnie, w Krakowie, w Lesznie, w Kielcach, Elektrownia Okręgu Lwowskiego, Elektrownia w Piotrkowie, Radomskie Towarzystwo Elektryczne, Elektrownia Miejska w Siedlcach, Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskim (Siersza), Elektrownia Miejska w Skarszewach, Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Elektrownia Miejska w Świeciu n. Wisłą, Elektrownia w Tczewie, Elektrownia Okręgu Warszawskiego, Kujawska Elektrownia Okręgowa we Włocławku, Elektrownia Miejska w Stanisławowie i Elektrownia Miejska w Wołominie.

Głośniki radiowe w zakładach przemysłowych

Sprawa propagandy radja w ośrodkach robotniczych, ma pierwszorzędne znaczenie społeczne. Jak wykazały odpowiednie badania naukowe, umożliwienie robotnikom kulturalnego wypoczynku w czasie przerw w pracy fabrycznej i po tej pracy, leży w interesie higieny społecznej. Ale nietylko troska o zdrowie moralne rzesz pracowniczych skłania do rozpowszechnienia radja. Gra tu rolę również własny interes przemysłu, któremu przecież najbardziej zależy na tem, aby zmęczony mechaniczną pracą robotnik otrzymał zachętę i bodziec do dalszego wykonywania swych czynności.

W sprawie tej Instytut Spraw Społecznych w Warszawie wypowiedział się pozytywnie, podkreślając, że jest to zagadnienie ważne, ale że wymaga starannego badania i przygotowania. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że słuchanie audycji radiowych podczas pracy może się odbywać przede wszystkim tam, gdzie zajęcia są monotonne, zmechanizowane, nie wymagające skupionej uwagi i myślenia oraz niewywolujące hałasu. Co do rodzaju audycji, to dla fabryk najlepsza jest muzyka, która nietylko uprzyjemnia, ale nawet ułatwia zautomatyzowaną pracę.

Wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają, winny znaleźć się głośniki radiowe, gdzie zaś muzyka w czasie pracy mogłaby przeszkadzać, winny być zainstalowane głośniki w salach rekreacyjnych, w których robotnicy zbierają się na południowy posiłek.

W zakładach Forda przekonano się, że zbytnia mechanizacja pracy doprowadza robotnika do niepożądanego stanu psychicznego, który przede wszystkim odbijał się na wydajności fabrykacji. Szukając środków zaradczych, przekonano się, że radio i muzyka z płyt gramofonowych, wprowadzone do hal fabrycznych, umiliły do tego stopnia pracę robotnikom, że zwiększyło to ich wydajność o 20 procent.

Przykład godny naśladowania. Na-

Muzyka polska na falach zagranicznych

Sezon zimowy rozgłosi zagranicznych wykazuje w swych programach zarówno wzmocniony udział polskich wykonawców, jak i pokaźną liczbę utworów polskich kompozytorów. Zainteresowanie muzyką polską objawia się przedewszystkiem w organizowaniu przez radjofonie zagraniczne koncertów poświęconych specjalnie muzyce polskiej, czy to artystycznej, czy też ludowej. Oto kilka przykładów: audycje polskich pieśni ludowych nadawał ze stilla Königwusterhausen (22. XI); polskie pieśni wykonał w Rydze dnia 11. XI. nasz śpiewak Aleksander Michałowski.

Artystycznej muzyce polskiej poświęcili rozgłośnie: Kolonja — „Godzina Polska”, w której Irena Dubiska wykonała z towarzyszeniem orkiestry utwory Moniuszki, Wieniawskiego i Karłowicza (1. X.); Wiedeń — koncert muzyki polskiej z płyt; Luksemburg — pod dyrekcją G. Fitelberga, galowy koncert polski, złożony z utworów Moniuszki, Karłowicza, Łabuńskiego, Palestra i Kondrackiego (16. XI.); Hilversum (15. XI) — Festival nowoczesnej muzyki polskiej, kompozytorów: Łabuńskiego, Tansmana i Szymanowskiego, przyczem partję fortepianową wykonał sam kompozytor. Kompozycje Tansmana szczególnie często nadawane były w rozgłoszeniach zagranicznych: w Sottens wykonano (23. X.) — „Taniec czarownicy”, Hilversum (10. XI.) i w Brukseli (13. XI.) odbyły się wieczory kompozytorskie Tansmana, przyczem

leży przypuszczać, że i nasze zakłady przemysłowe, z pośród których wiele urządzonych jest naprawdę celowo i higienicznie, wprowadzą audycje radjowe dla robotników bądź w czasie pracy, bądź też w czasie południowego wypoczynku.

Rozwój radjofonji w Europie

Uzgodnienie długości fal

W Europie, nekanej wojną, rozwój radjofonji rozpoczął się dopiero w 1922 r. 7 października tegoż roku p. Rambert zwrócił się do Federacji Kantonów Szwajcarskich o udzielenie koncesji na budowę radjostacji. Na falach eteru panowała wtedy jednak wszechwładnie kompletna dezorganizacja. Radjotelegrafia, a zwłaszcza sygnały Morse'a, emitowane przez iskrowe nadajniki, uniemożliwiały należyte przekazywanie audycji. Wobec tego p. Rambert wspólnie z dr. E. Pirat'em podjął w 1923 r. akcję w celu udogodnienia długości fal poszczególnych stacji i usunięcia w ten sposób jednej z zasadniczych przeszkód w odbiorze. Konferencja, dotycząca tej kwestji zebrała się 22 kwietnia 1924 r. w Genewie. Ustalono wtedy racjonalny rozdział długości fal dla celów radjofonicznych i radjotelegraficznych, wyznaczono specjalny zakres fal dla okrętów, zwykających pomocy, dla normalnych stacji nadawczych i wreszcie — dla krótkofalowców. Przyczem postanowiono zwołać w końcu 1924 r. drugą konferencję, któraby miała na celu ukonstytuowanie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Z rozmaitych względów konferencja ta nie doszła do skutku, wobec czego zapoczątkowaną akcję podjęło British Broadcasting Co., zwołując przygotowawczą konferencję na dzień 18 marca 1925 r. do Londynu. Definitywny kongres odbył się w siedzibie Ligi Narodów w Genewie 3 kwietnia 1925 r. Zgłosiła wtedy swój akces i Polska.

W ten sposób, po uchwaleniu statutu, definitywnie ukonstytuowano Międzynarodową Unję Radjofoniczną.

Mikrofon węglowy

W 1910 r. Albert I, król Belgów, postanowił nawiązać kontakt radiowy między Belgią a Kongiem. Próby te zrodziły w 1913 r. nowy wynalazek inżyniera włoskiego Marzigo, a mianowicie — mikrofon węglowy. Ośmieliło to belgijską komisję techniczną do dalszych kroków. Rozpoczęto nadawanie sygnałów czasu z wieży Eiffel w Paryżu, następnie dość rzadkich audycji z płyt.

Koncert w roku 1914 na cześć królowej belgijskiej

W 1914 r. nastąpiła pierwsza transmisja koncertu na cześć królowej Elżbiety. Odąd transmisje tego rodzaju miały miejsce co tydzień. Celem spopularyzowania radja rozpoczęto produkcję masową pierwszych aparatów detektorowych dla mieszkańców Belgji i Północnej Francji. Wybuch wojny położył jednak kres tym poczynaniom, a belgijska stacja nadawcza została zburzona.

utwory fortepianowe wykonał sam kompozytor.

Utwory Wieniawskiego figurowały w programach Berlina (22. IX), Leningradu (23. IX) i Koszyc (27. IX), Karłowicza „Rapsodja Litewska” w programie Luksemburga (29. X.). Dzieła Szymanowskiego grano — prócz wyżej wymienionych — w Medjolanie (25. X.), Żeleńskiego w Lipsku (1. X.), Paderewskiego w Leningradzie (3. X.) i Anglii (6. XI.). Specjalny charakter nosiła audycja warszawska utrwalona na stillu a nadana przez Wrocław (1. XI.) koncertu orkiestry dętej 36 p. p pod dyrekcją Chrabczyńskiego. Program składał się z utworów Nowowiejskiego, Zarzyckiego, Lewandowskiego i Wrońskiego. Z Warszawy transmitowany był przez Pragę (29. IX.) recital organowy prof. Bronisława Rutkowskiego.

Z solistów — prócz wymienionych — naturalnie Kiepusa, choćby na płytach zachwyca publiczność zagraniczną. Z audycji chopinowskich ze stilla nadawała Rozgłośnia Königwusterhausen (25. IX.) Koncert Szpinalskiego. Młodzieńca Ida Händlöwna wystąpiła (29. IX.) w Hilversum. Skrzypek, Henry Szering (24. X.) w Bukareszcie, A. Rubinstein w Hilversum (10. X.), Ewa Bandrowska-Turska w Moskwie (6. X.). W transmisji z wielkiej sali Konserwatorium w Londynie Józef Hoffman (6. XI.), F. Blumenthalówna w Luksemburgu (1. XI.). Chór Dana wystąpił w Oslo (23. XI.)

„Ormuz wyjeżdża”

„Ormuz” jest to organizacja muzyczna, niedawno założona, która ma na celu szerzenie kultury muzycznej w Polsce, przede wszystkim na prowincji, często zupełnie odciętej od życia koncertowego kraju. W najbardziej odległych zakątkach Polski odbywają się koncerty „Ormuzu”, który wysyła do danych ośrodków ze swej centrali warszawskiej najlepszych polskich wykonawców z programem starannie dobranym. Jak zwykle odbywają się w każdej, nawet całkiem małej miejscowości koncerty dwójakiego rodzaju: po południu koncert dla młodzieży szkolnej, wieczorem dla publiczności. Dzięki tej niesłychanie doniosłej akcji zapoznaje się całe polskie społeczeństwo z tak ważną dziedziną kultury, jaką jest muzyka. Polskie Radio chcąc dać wszystkim swym radjosłuchaczom żywy pokaz tego rodzaju koncertu, urządza 2. 12. o godz. 20.30 audycję p. t. „Ormuz wyjeżdża”, z udziałem artystów, przez „Ormuz” wysyłanych: Anieli Szelemińskiej — śpiew, Stanisławy Korwin-Szymanowskiej (śpiew), Stanisława Szpinalskiego (fortepian), Henryka Sztompki (fortepian) i Wacława Niemczyka (skrzypce).

„Dzień i noc”

Charles Lecocq, rówieśnik Offenbacha, należy do najwybitniejszych kompozytorów swej epoki. Melodie jego zachowały po dziś dzień swą pierwotną świeżość i bezpośredniość. Operetka, która nadaje Polskie Radio 7. 12. (sobota) o godz. 20, posiada treść, jak zwykle w operetkach dość nieprawdopodobną i skomplikowaną. — Gubernator portugalski, który nie może opuścić swej granicznej strażnicy, poleca swemu zaufanemu wyszukać mu godną i piękną małżonkę i per procura wziąć z nią ślub. Ponieważ w tym czasie zjawia się na dworze inna kobieta, która kryjąc się przed natarczywością pewnego barcelońskiego Don Juana, podaje się za małżonkę gubernatora, wynikają z tego najrozmaitsze nieporozumienia, zakończone — oczywiście — happy endem.

Wykonanie tej uroczej operetki, opracowanej dla radja przez L. Łuskiño, M. Mańską i M. Wolberga, powierzono: Gadejskiej, Huppertowej, Hermesowi, Boguckiemu, Zelechowskiemu i kwartetowi wokalnemu Orłowa.

Transmisja koncertu Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej

Ruch muzyczny w Polsce nabral w sezonie bieżącym nowego impetu i energii. Działalność dwóch bardzo ważnych placówek muzycznych: Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej, oraz Towarzystwa Muzyki Współczesnej przyczyniła się do tego w znacznej mierze. Obie te instytucje, których naczelnym postulatem jest popieranie twórczości polskiej, łączą się nieraz w wspólnych imprezach. Na sezon zimowy przewidziany jest szereg koncertów łącznie przez obie instytucje organizowanych. Dnia 2 grudnia odbędzie się koncert Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej w Konserwatorium War-

szawskim, poświęcony wyłącznie kompozytorom współczesnym. Część tego koncertu transmituje Polskie Radio o godz. 21. Radjosłuchacz usłyszy „Chanson” Honeggera, kompozytora francuskiego; J. Jongena — Belga i M. de Falli — Hiszpana („Psyche” — pierwsze wykonanie); Zoltana Kodaly — Węgry. Kwartet Smyczkowy, oraz Polaka Łabuńskiego — „Divertimento” na flet i fortepian. Będzie to prawykonanie tego utworu niedawno skomponowanego. Jako wykonawcy wystąpią członkowie Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego oraz Marja Bielicka, Ignacy Rosenbaum, Wojakowski.

Primadonna paryskiej opery komicznej — Nino Vallin

Sensacyjnie zapowiada się recital w radjo — dnia 1. 12., to jest w niedzielę o godzinie 18. — Przed mikrofonem warszawskim wystąpi słynna primadonna paryskiej opery komicznej, Ninon Vallin, znana nietylko w Paryżu, lecz na całym świecie, jako jedna z najlepszych śpiewaczek. Artystka świeciła już ogromne triumfy w Opera Comique, następnie na deskach scenicznych w Buenos-Ayres, Montevideo, Rio i San-Paulo. Stamtąd sława jej rozszerza się po całym świecie i towarzyszyła jej wszędzie, by wreszcie zdobyć dla Ninon Vallin tytuł najsławniejszego sopranu świata. Polskie Radio, chcąc dać możność publiczności polskiej poznać tę wielką gwiazdę śpiewaczej, zaprosiło Ninon Vallin przed swój mikrofon. A więc uważaj! Niedziela — godz. 18.

Poznań na fali ogólnopolskiej

Poznań w audycji „Cała Polska śpiewa”

W ramach niedawno zaprowadzonej audycji p. t. „Cała Polska śpiewa”, radjosłuchacz zapoznać się mogą z kulturą śpiewaczą naszego kraju i to zarówno pod względem wysokości technicznego wyrobienia zespołów śpiewaczych, jak i pod względem oryginalnego repertuaru pieśniarskiego. Z Poznania poza czołowym chórami, jak np. „Echo” czy „Arion” mamy możliwość słyszeć także zespoły amatorskie, szczególnie szkolne. Wśród tych szkolnych zespołów śpiewaczych jedno z pierwszych miejsc zajmuje chór szkolny gimnazjum im Adama Mickiewicza w Poznaniu. Koncert tego chóru na fali ogólnopolskiej usłyszymy w niedzielę, dnia 1. grudnia o godz. 16.45 do 17.00. W programie m. in. utwory Nowowiejskiego: „Szumi fala na Bałtyku”, „Warszawianka” i mazurki z obozu Jeziorskiego.

Recital fortepianowy z Poznania

Wśród wirtuozów poznańskich jedno z pierwszych miejsc zajmuje wybitny soprenista, prof. Państwowe Konserwatorium w Poznaniu Zygmunt Lisicki. Artysta ten tem się wyróżnia z pośród wirtuozów fortepianowych, że nie ogranicza swego kunsztu do utworów muzyki klasycznej, lecz śmiało produkuje swoją sztukę w odniesieniu do muzyki modernistycznej. W jego koncercie radiowym, który usłyszymy w czwartek, 5 grudnia o godz. 18 do 18.30 z Poznania na fali ogólnopolskiej jako jeden z punktów programu, figurują dwa mazurki K. Szymanowskiego, a mianowicie op. 50 nr. 3 Gis-dur i nr. 12 D-dur. Poza tem usłyszymy w wykonaniu tego artysty Ignacego Paderewskiego warjacje es-moll op. 21.

„Ludzie teraźniejsi i przyszłość cywilizacji”

Z zasadniczą treścią najnowszo dzieła prof. dr. Florjana Znanieckiego pod wyższym tytułem zaznajomi radjosłuchacz z Poznania dr. K. Trocziński. Odczyt jego odbedzie się w czwartek, 5 grudnia o godz. 17.50—18.00.

Koncert nieznanych utworów Mieczysława Karłowicza z Poznania

Miłośnikom talentu kompozytorskiego Mieczysława Karłowicza należy polecić audycję radiową, która w środę, 11 grudnia nadawać będzie rozgłośnia poznańska na fali ogólnopolskiej. Audycje te wynotni koncert, w którego programie znajdują jemy zupełnie dotychczas nieznane utwory Mieczysława Karłowicza. Pogadankę wstępna do audycji wygłosi dr. Jerzy Młodziejowski, poczem chór „Echo”, członkowie zespołu orkiestry operowej A. Różler i Bronisław Młodziejowski wykonają część koncertową audycji.

Największy głośnik na świecie

W Nowym Jorku zainstalowano głośnik, który jest największy ze wszystkich tego rodzaju aparatów na świecie. Głośnik ten jest tak potężny, że głos jego dominuje nawet nad szumem wodospadu Niagara. Na próbę użyto go też zamiast sygnału okrętowego i okazało się, iż na okrętach słyszano go z odległości 4-5 kilometrów. Głośnik posiada wzmocniacz w postaci motoru elektrycznego.



Pięściarskie mistrzostwa drużynowe

„IKP” — „Lechja” 10:6

Lódź — Wczoraj w sali Filharmonii odbyło się półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między mistrzem „Lechją” i mistrzem „IKP” z Łodzi. Zwycięski dla Łodzian wynik w stosunku 10:6 krzywdzi Lwówian o jeden punkt, gdyż w wadze półciężkiej niesłuszenie przyznano zwycięstwo Stahlowi. Lwówianie przedstawiają zespół wyrównany i dobrze przygotowany. Jedyną sensacją była przegrana Krenz przez poddanie. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco od wagi muszej do ciężkiej:

Gluba (IKP) przegrał na punkty z Góreckim (L). Walka prowadzona była pod znakiem stałej przewagi Góreckiego, który kontrami oszalał przeciwnikowi. W czwartym starciu Gluba ledwo wytrzymał do końca. Lwówianin wygrał wysoko.

Bartniak (IKP) wygrał na punkty z Sidelnikowem (L). Najpiękniejsza walka dnia. Po równej walce w pierwszych dwóch starciach, w czwartym Sidelnikow osłabł, oddając zwycięstwo Bartniakowi.

Spodenkiewicz (IKP) pokonał na punkty Holowacza (L). Łodzianin atakował, skutecznie punktując. W drugim starciu obaj zawodnicy atakowali. Zwyciężył jednak ostatecznie zdecydowanie Spodenkiewicz.

Woźniakiewicz (IKP) już w pierwszym starciu przez k. o. zwyciężył Zauera. Po lewym sierpie Woźniakiewicza Zauer poszedł na deski i został wylęczony.

Taborek (IKP.) wygrał bez walki z braku przeciwnika.

Chmielewski (IKP.) pokonał na punkty Michnowskiemu (L.). W walce towarzyskiej po jednym starciu Lwówianin zrezygnował z walki.

Stahl (IKP.) wygrał na punkty z Baranowskim (L.). Zawodnicy byli równorzędni. Obaj szli na wymianę ciósów, przyczem wynik krzywdzi Baranowskiego.

Krenz (IKP) przegrał przez poddanie się w 4 starciu Szkwardowskiemu (L.). Obaj zawodnicy walczyli w zwarciu, odbierając dużo.

W walce nadprogramowej Popielaty (IKP.) zwyciężył Alberta (L.). W ringu sędziował p. Wende ze Śląska, a na punkty pp. Bielewicz z Poznania i Piotrowski z Pomorza. Publiczności 2.000 osób.

IKB — Astorja 10:6

Siemianowice. — Drugi półfinałowy mecz drużynowy o mistrzostwo Polski odbył się w niedzielę w Siemianowicach. Mistrz Śląska wygrał wprawdzie spotkanie z mistrzem Pomorza, jednakowoż trudniej, aniżeli się tego spodziewano. Mrozek (I.) wygrał w 4 starciu z powodu dyskwalifikacji Wypijewskiego. Jarzombek (I.) zwyciężył na punkty Wojtkowiaka (A.) oraz Pinta w wadze piórkowej bydgoszczanina Borowicza. W wadze lekkiej niespodzianką była porażka Nawy (I.), który przegrał na punkty z Dorchem (A.), w wadze półśredniej Świrka (I.) już w pierwszym starciu znokautował Karaśka, a w wadze średniej Rzezić pokonał przez k. o. w drugim starciu Sobka (A.). W półciężkiej Łukowski (A.) również w drugim starciu znokautował Porosia i wreszcie w wadze ciężkiej Haptosik (A.) w pierwszym starciu przez k. o. Swobodę. W ringu sędziował p. Słabicki. (c.)

Czwórka finalistów

Wczorajsze dwa spotkania półfinałowe wyeliminowały dwóch pozostałych finalistów, turnieju o drużynowe mistrzostwo Polski. Są nimi „Warta” Poznań, „Skoda” Warszawa oraz wczorajsi zwycięzcy „I. K. P.” Łódź oraz „I. K. B.” Siemianowice. Turniej finałowy rozpoczęty zostanie 15 bm. spotkaniami „Warty” z „IKP” w Poznaniu oraz „Skody” z „IKB” w Warszawie i przeciagnie się do 8 marca, kiedy „Warta” walczyć będzie z „IKB” oraz „IKP” ze „Skodą”.

Kompromitacja „Pogoni” w Wiedniu

Admira — Pogon 13:3 (5:1)

Wiedeń. W sobotę rozegrała lwowska „Pogon” pierwszy swój mecz na boisku „Wacker” z „Admirą”. W połowie meczu zaczął padać ulewny deszcz, który pogorszył jeszcze sytuację polskiej drużyny, grającej niesłuchanie nerwowo. Wiedeńczycy byli o klasę lepsi od Lwówian, zwłaszcza w ataku. U Polaków najstarszą częścią drużyny była obrona, która nie mogła powstrzymać świetnie grających przeciwników. W dodatku zaś Albański w bramce nie był w najlepszej formie. Pierwsze dwie bramki padają już w pierwszych trzech minutach z bliskiej odległości, dalsze dwie zaś w czternastej i piętnastej minucie. Pierwszy punkt dla Lwówian uzyskał Matjas, a piątą bramkę dla „Admiry” Vogl. Po przerwie ten sam gracz podwyższa stosunek do sześciu, a w 10 minucie Matjas uzyskał drugą

bramkę. Jego dziełem jest też trzecia i ostatnia bramka dla Polaków. Następnie w krótkich odstępach czasu Wiedeńczycy strzelają dalsze bramki, uzyskane przez Hanemanna, Bieczana i Vogla. Kompromitującą dwucyfrową porażką, bowiem aż 3:13 zakończył się pierwszy mecz „Pogoni” w Wiedniu. Publiczności zebrało się 3000 osób.

Rapid — Pogon 9:2 (6:0)

Wiedeń. — Nie mniej kompromitująca porażką zakończył się drugi mecz „Pogoni”. „Rapid” w pierwszej części gry górował zdecydowanie nad drużyną lwowską. Dopiero po przerwie „Pogon” grała nieco lepiej. Bramki zdobyli dla Wiedeńczyków: Meister 4, Havliczek i Smistik po dwie i Peter jedna. Dla „Pogoni” bramki strzelili Matjas i Niechciol. W drugim spotkaniu dnia „Admira” pokonała „Wacker” 6:2.

Eliminacyjne zawody zapaśnicze

Wczorajszej niedzieli odbyły się w Poznaniu w sali Ogrodu Zoologicznego eliminacyjne zawody zapaśnicze, zorganizowane przez poznański okręgowy związek. Miały one na celu wyłonienie drużyny reprezentacyjnej Poznania, która w nadchodzącą niedzielę weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Katowicach.

Zawody wczorajsze wywołały duże zainteresowanie, to też sala zapelniała się dość szalenie publicznością.

Do walk stanęli tylko najlepsi zawodnicy, wyznaczeni przez związek. Spotkania były ciekawe i emocjonujące. — Szczególnie ciekawym było spotkanie w piórkowej między Grodzkim (Szt.) i Smółem (HCP.), zakończone zwycięstwem ostatniego, oraz wygrana przez Tuszyńskiego (HCP.) walka z Halupką (Sok.). Udział brali zawodnicy klubów: Zbyzsko, Sztek

ker, Sokół i HCP. z Poznania, oraz Stow. Sport. ze Swarzędza i Sokół z Inowrocławia.

Przed walkami odbyło się badanie lekarskie, przyczem lekarz p. dr. Gołębski nie dopuścił do walki trzech zawodników: Łakomego, Wroneckiego oraz Cegielskiego.

Z pośród walczących najlepszą formę wykazali: Rozpieszcz (Zb.) w koguciej, Tuszyński (HCP.) w półśredniej, oraz Gasowski (Zb.) w półciężkiej. Spotkania odbyły się we wszystkich wagach za wyjątkiem ciężkiej, gdzie z powodu nieotrzymania urlopu nie stawili się do walki Elsner.

Wyniki przedstawiają się następująco: W wadze koguciej, przy pięciu startujących, pierwsze miejsce zajął Rozpieszcz (Zb.) przed Hantrem (Szt.).

W wadze piórkowej walczyło pięć zawodników, przyczem zwycięsko wyszedł

Smół (HCP.), wygrywając w finale z Grodzkim (Szt.).

W wadze lekkiej z pośród sześciu zapaśników zwycięsko wyszedł Gorzan (Zb.). Drugim był Konieczny (SSS.).

W wadze półśredniej na sześciu walczących zwyciężył Tuszyński (HCP.), przed Jachimskim (Sok.).

W wadze średniej brało udział 2 zawodników. Pierwsze miejsce uzyskał Szwarz M. (Zb.), wygrywając z Izydoreczakiem (H. C. P.).

Waga półciężka obsadzona była pięciu uczestnikami oraz walczącym zawodnikiem wagi ciężkiej Günterem (Zb.). W wyniku pierwsze miejsce z równą ilością punktów zajęli Günter i Gasowski (Zb.).

Organizacja zawodów była sprawna. — Walki następowały po sobie bez dłuższych przerw. Sędziowanie nie nasuwało większych wątpliwości. Funkcje sędziów pełnił kapitan sportowy Sychala, jako arbiter oraz pp. Zajączkowski, Radziejewski, Czysz i Klimek.

W wyniku spotkań zakwalifikowali się na wyjazd do Katowic następujący zawodnicy: kogucia — Rozpieszcz, piórkowa — Grodzki jako wytrzymałszy od Smóla, lekka — Gorzan, półśrednia — Tuszyński, średnia — Łukasiewicz, półciężka — Gasowski i ciężka — Günter. Ostateczny skład ustalony zostanie na posiedzeniu zarządu związku. (wz.)

W międzyczasowych zawodach w Katowicach startować będą napewno:

Niemcy — Nachtigall, wicemistrz Rzeczy i Jetzig — trzykrotny mistrz Rzeczy

Węgry: Lorincz, mistrz Europy i Vierrag, mistrz Węgier.

Austria: Fincius, mistrz Makkabjady i mistrz Europy oraz Musil, mistrz Austrii.

Rumunia: Ungar, mistrz Rumunii. Wymienie niżej zawodnicy startują w zapasach.

W podnoszeniu ciężarów weźmie udział jeden tylko zawodnik zagraniczny, mianowicie — wicemistrz Europy, Fein.

Pięściarstwo

Warta — Wisła 13:4. Spotkanie międzyszkolne, rozegrane w niedzielę w Krakowie, przyniosło zasłużone zwycięstwo poznańczykom. W wadze muszej Sobkowiak pokonał na pkt. Juszczyka, w koguciej Koziółek wysoko wypunktował Bałuckiego, w piórkowej Rogalski zremisował z Machą, w lekkiej Ratajak pokonał Moszkowskiego, w półśredniej Jarecki przegrał do Mieczysławskiego, natomiast Sipiński zremisował ze Zbikiem. W wadze średniej Kruszyca po nieciekawej walce pokonał na pkt. Karola.

Reprezentacja kombinowana Berlina i Szczecina przegrała w Goeteborgu w Szwecji z reprezentacją tegoż miasta w wysokim stosunku 4:12. (Tel. wl.)

Ostatnie spotkanie ligowe

Wisła — Warszawianka 3:1

Warszawa. — Meczem tym zakończone zostały tegoroczne rozgrywki ligowe. Wbrew pogłoskom, jakoby Warszawianka bez walki zrezygnować chciała z punktów na korzyść Wisły, mecz doszedł do skutku. Wisła wygrała zasłużenie, występując w pełnym składzie. Warszawianka grała z czterema rezerwowymi, bez Jachimka, Zwierza, Makowskiego i Świąckiego. W pierwszej części gry przeważała drużyna stołeczna grająca z wiatrem. Po zmianie stron ujęła inicjatywę gry Wisła, uzyskując już w siódmej minucie prowadzenie przez Łykę. W 32 minucie Artur strzelił drugą bramkę, a pięć minut później trzecią zdobył Kopeć. Dopiero w 43 minucie honorowy punkt dla Warszawianki strzelił Piryh. Sędziował p. Krukowski. Widzów zebrało się 1000 osób.

Niedzielne spotkanie Wisły z Warszawianką, rozegrane w Warszawie, było równocześnie zakończeniem trwającego przez prawie 8 miesięcy sezonu ligowego. Rozpoczął się on bowiem 31 marca dwoma spotkaniami: Legji z Wisłą w Warszawie, zakończonym zwycięstwem pierwszej w stosunku 4:0 oraz remisem w spotkaniu Garbarni z Pogonią w Krakowie. Ogółem odbyło się 110 meczów, na których padło 407 bramek. Dwadzieścia spotkań zakończyły się wynikiem remisowym, z tego 12 z wynikiem 1:1, a pięć bezbramkowo. Rekordowe zwycięstwo w ubiegłym sezonie uzyskała Garbarnia, bijąc Legię 8:0 oraz Wisła, bijąc Polonię 8:1. Największą ilość bramek padła na następujących meczach: Pogon — Warszawianka 7:2, Legja — Śląsk 5:4 i Wisła — Polonia 8:1. Identyficznych wyników zwycięskich w obu seriach nie uzyskała żadna z jedenastu drużyn. Natomiast odwrotnie wyniki uzyskały trzy: Pogon — Wi-

Nowe rekordy polskie

Tesiorowski uzyskał wczoraj na zawodach wewnętrznych poznańskiego „AZS” w hali „Sokoła” dwa nowe rekordy Polski, a mianowicie w biegu na 60 m z wynikiem 6.8 sek. i na 80 m — 9 sek.

W pozostałych konkurencjach uzyskano następujące dość dobre wyniki: tyczka: 1) Klemczak 3.53, 2) Draga, 800 m.: 1) Fycz 2:15.7, 2) Majchrzak. Wwyż: 1) Draga i 2) Kaszubowki po 1.62. Trójskok: 1) Kaszubowski 13.05, 2) Gniot 12.87. (wz.)

Legja i KPW-Ostrów 3:1

Ostatni mecz z jesiennej kolejki rozgrywek poznańskiej klasy A odbył się w niedzielę na stadionie miejskim i zakończył pewnym zwycięstwem „Legji”, która lepiej dostosowała się do ślińskiego terenu, a ponadto górowała nad technicznie słabszym przeciwnikiem. Bramki dla niej strzelili Mikołajewski i Klimczak. Dla „K. P. W.” jedyną bramkę strzelił Leński. Sędziował p. Tomaszewski.

Po ukończonych rozgrywkach jesien-nych przedstawia się tabelka następująca:

1. H. C. P.	16 p. (9, 33:11)
2. Legja	14 p. (9, 39:10)
3. Ostrovia	13 p. (9, 24:14)
4. K. P. W. — Poznań	9 p. (9, 20:13)
5. Polonia — Leszno	9 p. (9, 18:29)
6. K. P. W. — Ostrów	7 p. (9, 19:21)
7. Unja — Kościan	6 p. (9, 12:18)
8. Korona	6 p. (9, 13:21)
9. Warta	6 p. (9, 19:29)
10. Olimpia	4 p. (9, 9:24)

Warta — KPW 8:3 (2:2)

Poznań. — Przed swym wyjazdem do Francji, który ostatecznie doszedł do skutku, ligowa Warta rozegrała treningowe spotkanie z drużyną poznańskiego KPW. Zielonym zależącym przedewszystkiem na przegrupanii linii ataku, to też w czasie meczu dokonane zostały liczne przesunięcia. Skład Warty przedstawiał się następująco: (w nawiasie podani są zawodnicy, którzy grali po przerwie): Fontowicz — Ofierzyński i Pawlak — Banaszkiwicz, (Smiglak IV), Danielak i Lis (Banaszkiwicz) — Szwarz (Schreier), Przybylski, Szerfke, Nawrot (Lis) i Schreier (Słomiak). KPW wystąpiło w składzie odmłodzonym.

Prowadzenie uzyskało KPW już w pierwszych minutach przez Grzechowiaka. Następnie Warta wyrównała i uzyskała prowadzenie ze strzału Szerfkego. Ponownie wyrównał Bialas, który również uzyskał dla KPW trzecią bramkę. Bramki dla Warty uzyskali: Przybylski, Szerfke i Lis po dwie, oraz Schreier i Nawrot po jednej. Atak zmieniony Warty po przerwie był znacznie agresywniejszy i lepszy, ale zato słabiej wypadła pomoc.

ślą 3:1 i 1:3, Legja i LKS. 0:1 i 1:0 oraz LKS. i Śląsk 0:1 i 1:0.

Najciekawszym jest jednak, że najwięcej zwycięstw odniosła znajdująca się na drugim miejscu Pogon, bo 11. Ruch, Warta, Wisła i Śląsk wygrali po 10 spotkań, LKS. 8 meczów. Ruch więc, podobnie jak Warszawianka, zawdzięcza swoją lepszą lokatę większej ilości wyników remisowych. Obie drużyny bowiem remisowały po 6 razy. Garbarnia i Polonia nie rozstrzygnęły swych spotkań 5 razy, a Warta 4 razy. Rekord przegranych meczów posiada naturalnie Polonia, która 15 razy zeszła pobita z placu. Dalsze miejsca zajmują Legja 10, Cracovia i LKS. po 9, oraz Garbarnia, Warszawianka i Śląsk po 8.

Najlepszych strzelców posiada Pogon, która zdobyła w rozgrywkach najwięcej bramek, mianowicie 55. Dalsze dwa miejsca zajmuje Wisła z 51 i Warta z 50 bramkami. Dopiero na czwartym miejscu wspólnie z Garbarnią znajduje się Ruch z 37 bramkami. Drużyna mistrza Polski posiada zato najlepszą linię obrony, straciła bowiem tylko 26 bramek, gdy następnym Pogoni i Garbarni strzelono po 31 bramek. Warta straciła 33 bramki a LKS i Cracovia przepuściły po 34 bramki. Najwięcej bramek strzelono Polonji bo 57, gdy Legja przepuściła 46, a Śląsk 40 bramek. Polonia zdobyła również najmniej bramek bo zaledwie 18, Warszawianka 28 a LKS 30.

Ostateczna tabelka

1. Ruch	26 p. (20,37:26)
2. Pogon	25 p. (20,55:31)
3. Warta	24 p. (20,50:33)
4. Wisła	23 p. (20,51:38)
5. Śląsk	22 p. (20,34:40)
6. L. K. S.	20 p. (20,30:34)
7. Garbarnia	19 p. (20,37:31)
8. Warszawianka	18 p. (20,29:37)
9. Legja	18 p. (20,32:46)
10. Cracovia	17 p. (20,34:34)
11. Polonia	8 p. (20,18:57)



Dnia 30 listopada 1935 roku o godz. 11 przed południem zasnął w Panu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po dłuższych cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec i dziadek, ś. p.

radca dr. med. Ignacy Opieliński

przeżywszy lat 82.

Eksportacja z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Środzie, odbędzie się w środę, dnia 4 grudnia 1935 r. o godz. 10,30, poczem msza święta i złożenie zwłok do grobu na cmentarzu.

O czem donoszą

Środa, Poznań, Września.

w ciężkim smutku pogrążeni

żona, synowie, synowa i wnuczki.



Dnia 30 listopada br. zasnął w Panu, w wieku lat 49, opatrzony Sakramentami św., po tragicznym zmaganiu się z życiem, nasz najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, teść i dziadek, ś. p.

Stanisław Łatanowicz

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości.

O smutnej i tak bolesnej dla nas stracie zawiadamiamy Przyjaciół i Znajomych naszego Drogiego Zmarłego.

Pg 6982-49,6

Żona, dzieci, matka, brat, zięć i wnuki.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3. bm. o godz. 15-tej z kostnicy Szpitala Wojskowego, Wały Jana III na cmentarz św. Wojciecha. Msza św. żałobna w dniu 4. bm. o godz. 8,30 w kościele św. Wojciecha.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Za oddanie ostatniej przysługi, dowody współczucia, kwiaty i wieńce, złożone naszej najukochańszej matce i babce, ś. p.

Marji z Oksza-Grochowskich Dzierzgowskiej

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom oraz Znajomym, najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Pg 6951-49,4

Poznań, dnia 2. XII. 1935. **Dzieci i wnuki.**

W poniedziałek, 2 grudnia 1935 r., zasnęła w Bogu, nagle, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

z Smólskich

Joanna Mizerska

przeżywszy lat 60. Eksportacja zwłok i pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5. bm. o godz. 9,30 z domu żałoby w Kobylnicy do kościoła parafjalnego w Wierzenicy, o czem zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i wnuczkami.

Pg 6983-57,182

Kobylnica, Inowrocław, Poznań, Ostrów.

Zakł. Pogrzeb. „Ceremonjal”. ul. Towarowa 25, tel. 81-80.

W sobotę, 30 listopada rb., Bóg do Siebie powołał, opatrzoną św. Sakramentami, ś. p.

z Piacheckich

Olimpię Marską

wdowę po profesorze gimnazjum w Bydgoszczy

w 82 roku życia. Msze św. za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawia się we wtorek o godz. 6,30 i 8. Pogrzeb tegoż dnia o godz. 3,30 po poł. z Zakładu Sióstr, o czem donoszą

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Wolsztyn, Dom Sierot.

dg 5051

Pneumatyki

najstawniejszych fabrykatów Michelin, Stomil, India etc. po dotąd niebywałych niskich cenach poleca

Brzeskiauto

S. A. Poznań,

ul. Dąbrowskiego nr. 29

Zał. 1894. Tel. 63-23

ng 17060

Dnia 29 listopada zmarła, po długich, ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najdroższa żona, matka, córka i siostra, ś. p.

z Koszewskich

Włodzimira Marja Świętkowa

przeżywszy lat 37. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 grudnia rb. o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej parafji Bożego Ciała w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż z synem i rodziną.

Poznań, Warszawa, Berlin, Leszno.

zg 12 318

2 LOKALE HANDLOWE

(3 ubikacje) około 80 i 50 m² w centrum miasta z dniem 15. 12. br. wzgl. od 1 stycznia 1936 r. do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod ng 18 858.

Dnia 1 grudnia 1935 r. o godz. 12,30, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasza droga matka, teściowa, babka i ciocia, ś. p.

z Szmidtów

Marja Melingerowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4. bm. o godz. 2,30 z domu żałoby w Zabikowie.

W smutku pogrążona
rodzina.

zg 12.330

W piątą bolesną rocznicę śmierci mej najdroższej żony i najukochańszej matki, ś. p.

z Chrzanowskich

Marji Janiszewskiej

odprawi się

msza św. żałobna

w kościele parafjalnym w Wilczyńcu i św. Marcina w Poznaniu, dnia 4 grudnia o godz. 8

zg 12 328

Mąż z synami.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w naszym głębokim smutku po zgonie, ś. p.

Prof. Dr. Kazimierza Panka

składamy z tego miejsca najgorętsze podziękowanie, a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Ks. Kanonikami Dziekanem Stepczyńskim i Schulzem na czele z Asystą i Klerem, Ks. Ks. Misjonarzom św. Wincentego a Paulo z Ks. Dr. Moską, Władzom Państwowym, Starostwu Bydgoskiemu, J. W. Prezydentowi Barciszewskiemu, Wysokiemu Departamentowi i Głównemu Inspektoratowi Weterynaryj, Państw. Instytutowi Nauk. Rolniczemu Puławy i Bydgoszcz, Uniwersytetowi Polskim wraz z Rektorami i Ciałem Prof., Związki Lekarzy med. et wet., Kolegom i Koleżankom, Radzie Kulturalno-Artystycznej za urządzenie wspaniałej akademii i wszystkim, którzy brali w niej udział, Stronnictwu Narodowemu i „Jasnym Koszulom”. Hallerczykom, Powstańcom i Wojakom, Hercerstwu, Akcji Katolickiej, Prasie i Redakcjom, Ośrodkowi Wychowania Fizycznego oraz wszystkim Instytucjom i Stow. zawodowym, kulturalnym, narodowo-społecznym, sportowym i niezliczone-
mu gronu Przyjaciół, Pacjentów i Zyczliwych z całej Polski

zg 406

Bóg zapłać!

Dr. Flora Mira Pankowa z dziećmi i rodziną

Gwiazdkowa obniżka cen



czyni każdy zakup
w Magazynie Bławatów

Z. Bytnerowicz

Poznań, St. Rynek 52 nar. ul. Wodnej
szczególnie korzystny

Weiny damskie i męskie zadziwiająco tanie

Firany - Story - Obrusy - Narzutki - Kapy
Dywaniki - Chodniki
Kołdry - Koce - Pledy - Dery
w wielkim wyborze

nr 18 787/8

po cenach dostosowanych do wymagań chwili.

Miłe podarki

Bonzurki
Pizamy
Szlafroki
najtaniej

gdyż wp. ost. z P. W. Fabryki Pizam

W. Szwandowski & Ska
St. Rynek 55 Poznań Tel. 12-99
Pr 6 973/4-48.143/4



Narzędzia ziemleśnicze marki balon. Okucia budowlane. Łyżwy, rodle, piece, rury do piecy. Haczki, podkowy, podkowce. Łańcuchy, latarnie, — lóżka, drabiny. Kucharki westfalskie. Najtaniej w firmie

JAN DEIERLING
hurt - detal.
Poznań, ul. Szkoła 3.
Tel. 35-18. 35-43.
nr 19 015

„Haftoplis“, wykonuje mierzki okretki — dziurki, wykończenie szali, falban, plisowanie, dekatezowane hafty monogramy tarcze gimnazjalne, obciążanie guzików nadrabianie stóp, podnoszenie oczek terminowo najtaniej.

St. Rynek 6, tel. 28-10.
wejście Wiankowa.
Pr 5 771

Cerata
obrusy i z metra

Dywany
Chodniki, Dywaniki z linoleum, bonceni ceratowe

Linoleum
podłogowe i stolowe

Kokosowe
chodniki i wycieraczki

Zb. Waligórski
Wielkop. Centrala Tapet
Poznań Bydgoszcz
Pocztowa 31 Gdańska 12
Przyjmują się asygnaty „Kredyt“
Pr 6 88 - 18,91



Tak.....
warto zabierać żonę...
na jej guście mogą polegać!

Nie kupujemy płaszcza lub ubrania na jeden rok. Chcąc zapewnić sobie dobry wybór, wybieramy się po zakupy zawsze w towarzystwie naszych Pań, które znają się lepiej na materiałach, posiada a wrodzony gust, co im łatwiej pozwala wybrać zawsze to, co w jakości dobre, modne i eleganckie.

Na sezon GWIAZDKOWY polecamy:

PLASZCZE — UBRANIA

go owe lub na miarę, wykonane w naszych własnych zakładach.

Najpraktyczniejszym podarkiem dla Panów, to nasze

BONŻURKI

już za zł 12,—, 13,—, 18,50, 24,—

Specjalny dział konfekcji dziecięcej

K. BOGAJEWSKI

Poznań, Stary Rynek 77

Asygnaty „Kredyt“

nr 18 763/4

Obniżka pensji. Zniżka cen.

Na nadchodzący okres gwiazdkowy poleca swe przebogato zaopatrzone działy po cenach bezkonkurencyjnych

Hurt firma Detal

M. PIECZYŃSKI - Stary Rynek 44

parter i piętro - telefon 24-14

firany z metra	od 0,38 zł	dywaniki	od 1,60 zł
firany gotowe	od 3,20 zł	brokaty	od 2,70 zł
kapy	od 3,50 zł	gobeliny	od 2,00 zł
serwety	od 2,90 zł	plusze mebl.	od 5,90 zł
woale	od 1,55 zł	spingle wein.	od 13,00 zł
narzutki	od 8,50 zł	drele metr	od 1,00 zł
dywany	od 24,00 zł	inlety	od 1,30 zł
chodniki	od 0,50 zł	sprodkowe	od 2,50 zł

materiały meblowe piękne desenia od 1,80 zł

oraz wszelkie inne dodatki tapicersko-dekoracyjne.

nr 5 068

Jasnovidz Abdel-Hanim będzie twórcą nowej epoki Twego życia!



Jasnovidz Psychografolog ABDEL-HANIM o wszechświatowej sławie, dysponuje mocą sugestii, magnetyzmu oraz jasnowidzeniem na tysiące kilometrów. Napływ codzienny tysięcy listownych zgłoszeń o przepowiedni i rady zmusił do sprowadzenia do Polski z zagranicy jedyne fenomenalnie uzdolnionego Medium SALIMA-HANEM, uznanego przez Pp. Profesorów Międzynarodowego Związku Okultystycznego za najbardziej dotychczas niezwykłe jasnowidzące Medium. Wobec pierwszorzędnych dwóch sił medialno-jasnowidzących, każdy zwracający się otrzymuje w pełnych 100% prawdziwe przepowiednie, jakoteż rady i wskazówki, które rozwiążą Ci zawily wezły Twego życia. Rozwiązanie Twój tajemnicy życiowej przyczyni się do osiągnięcia obranego przez Ciebie celu, dowiesz się kiedy wygrasz na loterii, jaka przyszłość Cię czeka i jak zdobyć miłość pożądanego osoby. O jego wzruszających przepowiedniach świadczy ogromne zainteresowanie narodu, od którego otrzymuje niezliczoną ilość podziękowań od najwyższych postawionych osób świata. Dla sporządzenia dokładnego horoskopu na przyszłość, podaj datę urodzenia, miejscowość oraz dokładny, czytelną adres, zaś dla wizji medialno-astralnej nadeslij jakikolwiek przedmiot łączący go z Twoją osobą i zł 1,75 znaczkami na koszty przesyłki. Gratulacyjnych seansów nie bierze się pod uwagę. Adresować: Jasnovidz ABDEL-HANIM, Kraków, ul. Długa. nr 19 029



Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Zbąszynia ogłasza

KONKURS

na stanowisko Dyrektora Zarządzającego

Wymagana siła fachowa z kilkuletnią praktyką w instytucjach bankowych oraz nieprzekraczalny wiek 45 lat. Wynagrodzenie według umowy. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy przesyłać na ręce niżej podpisanego w terminie do dnia 15 grudnia br.

Michalik — burmistrz
Przewodniczący Rady Kasy.

dg 4970

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 225, d 1811 i t d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Czynsze bez skarg sądowych
ściąga rutynowany administrator kamienie nawszkos uczyjw. — Przyjmie dalsze administracje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 71 873

Parcela
pod fabrykę, wille, pierwszorzędne położenie sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 614

Dom
z 2 parcelami, narzdnik m² 2310 blisko tramwaju korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 767

Kamienica
3 p. w Kościelzynie — Pom. przy rynku głównym położona — skład koloni. nadać się na inną branżę, na dogodnych warunkach tanio do sprzedania. Rodzeństwo Wedlikowsky Kościelzyna - Pom. Rynek 11 — I p. zdg 72 731

2. PIENIĄDZ

Kompletne utrzymanie
dam za wypożyczenie 12.000 najchętniej panu. Polowanie. Gwarancja pupularna, przeliczenie żytem Przyjaldym ewtl. sierocie. Dom kultuśny Oferty Kurjer Poznański zdg 72 605

4. OSOBISTE

Panie na Gwiazdkę
zamawiają suknie, płaszcze tylko Wrocławska 19
Goźzka
zdg 72 557

Dobre — smaczne — tanie

Co? — Webers **śniadanie**
Nowa 4 nr 17 040

Zadajcie **Gaja**
ekstrakt bulionowy nr 17 023

Obuwie eleganckie, modne
trwale tylko
Fr. Rogoziński
Poznań, Stary Rynek 64
Kaloszki, śniegowce, deszczówki
w wielkim wyborze.
Pr 8 253/4

6. OŻENKI

Właściciel domu
lat 28, blondyn, szuka znajomości pań, gotówka 15 000. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań c 5050.

Kawaler
przystojny brunet lat 33 na poważnym stanowisku zapozna ładną niebiańską blondynkę. Cel matrymonialny. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 675.

Kawaler
przystojny, lat 31 właśc. realności i handlu zbożowego, poszukuje panny młodej i gospodarniej posiadającej około 15 000 zł. Cel matrymonialny. Oferty nieanonimowe z fotografiami które się zwraca, proszę do Kurjera Pozn. zdg 72 730

Dla siostry
panny niebrzydkiej, muzykalnej, posiadającej eleganckie 4 pokojowe umebłowanie i 10 000 zł szukan znajomości panów lat 30-40 na poważnych stanowiskach w celu matrym. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 727.

Samotny
lat 50 szuka uczciwej przyjaciółki celem ożenku. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 829

7. SPRZEDAŻE

Futra
karakulowe, sealowe, żrebeci i różnego rodzaju wielki wybór od 200 zł oraz lisy białe, wydry, skóry każdego gatunku sprzedaje bardzo tanio. Łajewski, Pierackiego 20, tel. 13-54. Pr 6 506-46-87

Tanio
sprzedam rury żebrowe większej i mniejszej ilości. Składnica starego żelaza, Bydgoszcz, Petersona 7. zdg 71 816

Fotograficzny
aparat 9/12 podwójny wyciąg 6.3 1 300 — 45 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 865

Lóżka
dziecięce. Marcina 4 — 3. zdg 72 856

Maszyna
rymarska Szkoła 7/8 — 8. zdg 72 850

Rowerek dziecięcy
pierwszorzędny sprzedam korzystnie. Waly Zygmunta Augusta 10a m. 10. zdg 72 849

Gabinet
Biedermeyera, salon, jadalnia tanio sprzedam. Pocztowa 22. Antyki. Pr 6 976-57-079

Sprzedam
legalizowana waga dla bydła (1 000 kg) za 200,— zł, fortepian czarny marki Hartmann Berlin, za 600,— zł. Korespondencje upraszam w języku niemieckim. Friske, Rożnowo-Młyn p. Parkowo. nr 19 030

Skład
kolonialno-dekarscy, powód wyjazd tanc. Półwiejska 30. zdg 71 899

Panom z zmniejszonymi dochodami
polecam tanio

Materiały męskie bielskie
prima gatunki czesankowe, szewiotowe, jednokolorowe, deseniowe na ubrania marynarkowe, sportowe, wizytowe, balowe, na palta, niestry i spodnie.

Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19 20. I. piętro.

Hurt i detal.
550 deseni na składzie.
Pr 6 886-48.123

Brokaty, farby artystyczne, tempery
poleca najtaniej

Skład Farb
Poznań, nr 18 265

Piekary
1. obok Składu Kolder.

Okazyjna sprzedaż
kompletne urządzenie do filtrowania wody kotłowej w bardzo dobrym stanie. Oferty „Haza“, Katowice Piastowska 9 pod „Fliter“.
nr 19 027

Karoserja
autobusowa z Forda w bardzo dobrym stanie za śmieszna cenę na sprzedaż. Kościelna 33 m. 5. Pg 6 755-57.177

Najtańsze
Kapelusze Czapki Pulowery Szale

Pietrzykowski
Wielka 8. Asygnaty Kredyt.
Pr 6 480-45.5

Futra
spody pod futra, wydry, lisy. — skóry wszelkiego rodzaju na obśady, reparacje futer

Józef Dawid
Poznań, Nowa 11, przy Starym Ryнку. Pr 6 277-45.52

Lalki
Zabawki, Gry towarzyskie Wielki wybór, ceny niskie. — Peruczki. Naprawa lalek

Muszyński 27 Grudnia 4
nr 47 653

Maszyny do pisania
okazyjnie z gwarancją od zł 80.— Skóra Ska, Aleje Marcinkowskiego 28. nr 19 018

Samowar
tanio sprzedam. Od 12—3. Strusia 3. m. 7. zdg 72 664

Wózek
sportowy, prawie nowy. Mielnicza 17 3 zdg 72 662

Pianino
sprzedam Pierackiego, 10. m. 10. zdg 72 659

Gramofon
szafkowy, nowoczesny, płytami dziecizawa korzystnie sprzedam. Adres wskaze „Kurjer Poznański“ zdg 72 590

Futro
męskie. Adres Kurjer Pozn. zdg 72 627

Radjoaparat
baterijny 3 sprzedam, zamienie prad zmienny. Chlapowskiego 26 m. 20. zdg 72 577

Regaly
składowe sprzedam tanio. Marcj Focha 30. m. 6. zdg 71 104

Frak
nowy na tegu figurze bardzo elegancki, gipsowa figura przedstawiająca kobietę, dwa olejne obrazy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 609

Planino
okazyjnie. Strona 24. Gerlach. zdg 72 646

Gazety
wielkiej woy. prawie komplet. Wskaze Kurjer Pozn. zdg 72 845

Harmonjum
18 rej. debowe Mannberg. — Wskaze Kurjer Poznański zdg 72 844

Drukarnia
w Poznaniu, dobrze urządzona (2 maszyny paskie, tygólwka, bostonka itd.) do sprzedania lub wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Oferty „Par“ Poznań, pod 51 170. „Drukarnia“.
Pr 6 880-57.174

Drogerja
20 lat istniejąca w centrum Poznania korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 826

Ko'cnjalke
zaprowadzona mieszkaniami tania dziecizawa korzystnie sprzedam. Adres wskaze „Kurjer Poznański“ zdg 72 867

